

W Chwałęcinie Koninie-Kubach i Dziembówku pracują na wspólnym

W powiecie jarocińskim powstała niedawno czwarta w tym roku spółdzielnia. Założyli ją 13 chłopów z Chwałęcina, którzy podpisali statut typu III przystępując z miejsca do wspólnych przygotowań przedsięwzięć.

W minioną sobotę na torze gospodarki zespołowej przeszło również piętnastu chłopów ze wsi Konin-Huby, gromada Podpiewki, powiat szamotulski. Na 103 hektarach nowi spółdzielcy gospodarować będą według statutu typu Ib. Nowa spółdzielnia produkcyjna w założeniu której wiele dopomógł członek pobliskiego gospodarstwa zespołowego w Koninie — Stanisław Ciożyszyk, przyjęła dla uczczenia święta Kobiet nazwę „Ośmy Marca”. Przewodniczącym wybrano Kazimierza Witkowskiego.

W tym samym dniu powstała w powiecie chodzieńskim (ósma w marcu w naszym województwie) spółdzielnia produkcyjna w Dziembówku, gromada Dziembowo. Osiemnastu rolników podejmie zespołową pracę na 164 hektarach. Wybrali oni statut typu Ib, wysuwając na przewodniczącego Bogumiła Załachowskiego, który dotychczas stał na czele komitetu założycielskiego. Nowe gospodarstwo zespołowe nazwano imieniem Adama Mickiewicza. (pż)



Zakłady w Kędzierzynie, największa inwestycja planu 6-letniego w przemyśle chemicznym, zostały zbudowane na gruzach dawnych zakładów koncernu I. G. Farben Industrie, które pracowały w czasie wojny dla hitlerowskiej maszyny wojennej. Zakłady w Kędzierzynie są nastawione m. in. na produkcję: 1) związków azotowych, 2) syntetycznych kwasów tłuszczowych, niezbędnych do produkcji mydeł, 3) nieznanym dotąd Polsce środków myjących, nie wymagających do swojej produkcji ani tłuszczów, ani sody.

Na zdjęciu: fragment wież absorbcyjnych kwasu azotowego.

CAF — fot. Pieńkowski

Odroczenie debaty nad układami paryskimi w senacie amerykańskim

Korespondent agencji Associated Press donosi z Waszyngtonu, że przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych George podał do wiadomości, iż rząd Eisenhowera zwrócił się do senatu z prośbą o odroczenie do końca marca lub nieco później terminu debaty nad układami w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Korespondent podkreśla, iż w Waszyngtonie panuje przekonanie, że rząd Eisenhowera pragnie odroczenia debaty ze względu na tarcia między Francją a Niemcami zachodnimi w sprawie Saary.

Honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina

W dniu 12 marca 1955 r. przyjechała do Warszawy na zaproszenie Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina — jako honorowy gość — królowa Elżbieta belgijska. Na zdjęciu: królowa Elżbietę belgijską wita prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina — Jarosław Iwaszkiewicz.

CAF — fot. Baranowski



GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY TEL NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, 16 III 1955 r.

Nr 63 (3461)

Nad czym obradować będzie VI sesja Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP)

Pierwsze posiedzenie VI sesji Sejmu rozpocznie się — zgodnie z uchwałą Prezydium Sejmu — w dniu 16 bm. o godzinie 11.

W toku obrad VI sesji Sejm wysłucha exposé prezesa Rady Ministrów o polityce zagranicznej rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przeprowadzi dyskusję o polityce zagranicznej.

Na porządku obrad sesji Sejmu znajdzie się również uchwalenie budżetu państwa na rok 1955 i przyjęcie sprawozdania Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1953. Zgodnie z uchwałą Rady Seniorów Sejm omówi prace wojewódzkich zespołów poselskich i wnioski w sprawie zmian w regulaminie Sejmu.

Jak się dowiadujemy, Sejm rozpatrzy również zgłoszony w dniu 12 bm. przez rząd projekt ustawy o przekazaniu sądom powszechnym właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszów organów bezpieczeństwa publicznego, milicji obywatelskiej i służby więziennej.

Przewiduje się, że VI sesja Sejmu potrwa około dwóch tygodni. Obrady sesji toczyć się będą na plenum oraz w komisjach sejmowych, które rozpatrzą poszczególne działy i części budżetu państwa. Ponadto rozpatrzenie budżetów terenowych poprzedzą zebrania wojewódzkich zespołów poselskich poświęcone omówieniu budżetów poszczególnych województw.

Na rozkaz USA

Bezczelne wystąpienie króla Kambodży

Jak podaje agencja France Press, nowy król Kambodży Suramarit oskarżył 11 bm. Międzynarod. Komisję Nadzoru i Kontroli w Kambodży o „mieszanie się w sprawy wewnętrzne kraju”. Gwałcąc porozumienie genewskie, rząd Kambodży zaproponował Komisji, aby zaprzestała swej działalności i opuściła terytorium Kambodży.

Agencja podaje, iż dobrze poinformowane koła w Kambodży łączą powyższe zarządzenie króla z niedawną wizytą w Kambodży sekretarza stanu USA Dullesa, który — jak wiadomo — domagał się zwiększenia liczebności armii Kambodży, przekazania tej armii pod kontrolę „instruktorów” amerykańskich i wyrażenia się powszechnych wyborów.

Zdrajcy narodu polskiego szpieczy amerykańskiego wywiadu przed Sądem Wojskowym w Warszawie

W poniedziałek, dnia 14 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces grupy szpiegów, zli-

Z pobytu królowej Elżbiety belgijskiej w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Bawiąca w Warszawie jako gość honorowy komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, królowa Elżbieta belgijska zwiędziła w niedzielę, 13 bm. miejsce urodzenia Chopina w Żelazowej Woli.

W dworku, w którym urodził się wielki kompozytor polski, królowa wysłuchała kilka utworów wykonanych przez prof. H. Sztompkę. W godzinach rannych królowa obecna była na nabożeństwie w kościele Św. Krzyża, gdzie złożone jest serce Chopina. Tegoroczna wieczorem królowa Elżbieta obecna była w Operze Państwowej na przedstawieniu „Halki” St. Moniuszki. Królowej towarzyszyli minister spraw zagranicznych St. Skrzyszewski, minister kultury i sztuki W. Sokorski oraz przewodniczący komitetu Konkursu im. Chopina — J. Iwaszkiewicz.

W dniu 14 bm. królowa Elżbieta w asyście członków swej świty oraz posta Belgii w Polsce i członków poselstwa złożyła wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W ciągu przedpołudnia królowa Elżbieta zwiędziła Warszawę.

Wieczorem królowa Elżbieta obecna była w Filharmonii Narodowej na przesłuchaniu III etapu Konkursu im. Fr. Chopina.

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 14 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Marin Florea Ionescu złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował następujący komunikat:

„Dnia 11 marca 1955 r. rozpoczęły się w Wiedniu obrady Biura Światowej Rady Pokoju. Porządek dzienny obrad obejmuje następujące punkty: sprawa przeprowadzenia światowej kampanii przeciwko przygotowaniu do wojny atomowej oraz sprawa zorganizowania w Helsinkach w dn. 22—29 maja 1955 r. Światowego Zgromadzenia przedstawicieli sił pokoju.

W obradach Biura biorą udział następujący członkowie Biura oraz osoby zaproszone: Fizyk John Bernal (Wielka Brytania), wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju; Eugénie Cotton (Francja), wiceprzewodnicząca Światowej Rady Pokoju, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet; Arthur Lundkvist (Szwecja), pisarz, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju; Gabriel d'Arboussier (Afryka Środkowa), adwokat, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju; profesor D. K. Sambi (Indie); pastor F. Bosque (Francja); Ilija Erenburg (ZSRR), pisarz; Nicolas Guillen (Kuba), poeta; Tsai Ting-kai (Chiny), deputowany; prof. Walter Friedrich (NRD) prezes Niemieckiej Akademii Nauk; Wilhelm Elfes (Niemiecka Republika Federal-

na), przewodniczący Związku Niemców walczących o jedność, pokój i wolność; Anna Seghers (NRD), pisarka; pastor Ragnar Forbech (Norwegia); Kinkatsu Saiontsi (Japonia), b. senator, wydawca; Nobuo Kusano (Japonia), profesor uniwersytetu w Tokio; Leon Kruczkowski (Polska), przewodniczący Związku Literatów Polskich.

Komunikat Biura Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenia wszystkich wojewódzkich zespołów poselskich odbędą się w środę, dnia 16 marca br., o godz. 9 w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4.

Wojewódzka Narada Teatralna

W Poznaniu odbyła się w dniu wczorajszym pierwsza Wojewódzka Narada Teatralna, zorganizowana przez Komisję WRN a poświęcona omówieniu najważniejszych spraw teatrów naszego województwa.

Jak wiadomo, przed paru tygodniami Komisja Kultury dokonała szczegółowych wizytacji w teatrach Poznania, Gniezna i Kalisza, badając warunki pracy tych placówek.

Poczynione obserwacje, zebrane w referacie Komisji Kultury, stały się punktem wyjścia szerokiej i żywej dyskusji na wczorajszej naradzie. Aktoży, reżyserzy, krytycy i działacze kulturalni Poznania, Gniezna i Kalisza wypowiadali się na temat zagadnień zarówno ideowo-artystycznych jak i bytowych naszych teatrów.

Wysunięto też szereg słusznych wniosków i postulatów, których realizacja przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu naszych scen i poprawy warunków pracy zespołów aktor-skich.

W naradzie uczestniczyli m. in. I sekretarz KW PZPR — Stasiak, sekretarz KW PZPR — Kraśko oraz przewodniczący Prez. WRN — Pieprzyk.

Obradom przewodniczył Eugeniusz Pauksta, przewodniczący Komisji Kultury WRN.

Jeśli znasz języki obce zgłoś się na tłumacza

Polski Komitet V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń ogłasza ochotniczy zaciąg osób biegle znających języki obce do prac w okresie Festiwalu w charakterze tłumaczy.

Tłumacze będą zajęci pracami festiwalowymi od 20 lipca do 20 sierpnia 1955 r.

W wyższych uczelniach, za równo wśród studentów jak i pracowników naukowych, zaciąg przeprowadzają zarządy uczelniane ZMP i komitety uczelniane ZSP.

Zgłoszenia nuczycieli do prac przy Festiwalu przyjmują oddziały powiatowe ZZNP.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 1 kwietnia.



WYMIANA TOWAROWA MIĘDZY MIASTEM A WSIA Jan Kowalewski, chłop z gromady Gruduski (pow. Ciechanów) pobiera z magazynu GS w Grudusku deski zakupione za pieniądze otrzymane ze sprzedaży wołnorynkowej 800 kg żyta. Deski wydaje magazynier Stefan Okoniewski. CAF fot. Jędraszczak

Za rokowaniami o pokojowe zjednoczenie kraju

Kampania protestów przeciwko układom paryskim w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP)
Naród niemiecki kontynuuje walkę przeciwko układom paryskim, domagając się przeprowadzenia ogólnoniemieckiego referendum ludowego w sprawie: „Pokojowe zjednoczenie Niemiec czy układy paryskie?”

Szereg wybitnych działaczy katolickich i ewangelickich w Niemczech zachodnich wystosowało apel do wszystkich chrześcijan w Niemieckiej Republice Federalnej, aby domagali się rokowań ze Związkiem Radzieckim w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego jak również podjęcia kroków przeciwko stosowaniu broni atomowej. Apel podpisali m. in. profesor Akademii Pedagogicznej w Bonn — Klara Maria Fassbinder i profesor Akademii Pedagogicznej w Wuppertalu — Johannes Harder.

Zarząd główny partii liberalno — demokratycznej Niemiec wystosował apel do wszystkich obywateli NRD i Niemiec zachodnich, w którym wzywa do poparcia ruchu w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie tych układów.

W ubiegłym tygodniu 10 tysięcy mieszkańców zachodniego Berlina podpisało uchwały we Frankfurcie n. Menem „Manifest Niemiecki”.

Delegaci na konferencję związku zawodowego metalowców w Düsseldorfie w imieniu 24.000 metalowców tego miasta potępił wojenne układy paryskie i zażądali przeprowadzenia rokowań w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

W München — Gladbach i w innych miejscowościach od

X sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP)

Dnia 15 marca rozpoczyna się w Genewie X sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych. W sesji bierze udział delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której przewodniczy minister pełnomocny dr J. Katz-Suchy.

Próby broni atomowej w USA

NOWY JORK (PAP)

Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, w okresie między 18 lutego a 12 marca odbyły się na specjalnym poligonie w pobliżu Las-Vegas (stan Nevada) próby broni atomowej. Dzienniki podają, że w okresie tym przeprowadzono 5 wybuchów bomb atomowych o różnej sile. Jedna z nich została zrzuciona z samolotu, inne zaś były umocowywane na specjalnych wieżach wysokości 90 metrów.

O wolną i niezależną Austrię Wiec w Wiedniu

WIEDEN (PAP)

13 marca mija 17 lat od dokonania Anschlussu (wcielenia Austrii do hitlerowskich Niemiec).

Związek Bojowników Ruchu Oporu, Ofiar i Więźniów Faszystów zwołał z tej okazji 11 bm. wiec poświęcony pamięci ofiar faszyzmu. Przemówienie wygłosił przewodniczący Związku, Steiner.

Podkreślił on, że ratyfikacja przez parlament bawarski układów paryskich przewidyujących remilitaryzację Niemiec zachodnich wzmaga groźbę nowego Anschlussu. Układy paryskie zezwalają do

były się zebrania protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zorganizowane przez Związek Ofiar Hitlerizmu. Uczestnicy zebrania jednomyślnie zaaprobowali „Manifest Niemiecki” uchwalony we Frankfurcie n. Menem oraz zobowiązali się wznowić walkę przeciwko układom paryskim.

Jak podaje agencja ADN, Prezydium Zachodnio — Niemieckiej Rady Bojowników o Pokój wezwało ludność Niemiec zachodnich, aby nie osłabiała walki przeciwko układom paryskim. Delegacja kobiet Augsburga wręczyła premierowi Bawarii pismo wzywające go do głosowania w Bundestagu przeciwko układom paryskim.

Robotnicy zakładów „Selbteilwerk” w Heidenau (Dolna Saksonia) wysłali pismo do prezydenta Niemiec zachodnich Heussa wzywające go, by nie podpisał układów paryskich. Robotnicy domagają się w swym piśmie przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie tych układów.

Przeprowadzenia referendum zażądało również 3.000 robotników stoczni w Warnemünde, uczestnicy wiecu protestacyjnego przeciwko układom paryskim w Tangerhütte (NRD), na którym obecne były delegacje robotników z Lüneburga, Salzgitter i Ostfriesland.

Ferment w berlińskiej SPD

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, 11 bm. odbyła się w amerykańskim sektorze Berlina Neukölln konferencja funkcyjoniarzy berlińskiej SPD. Upiękniała ona pod znakiem rozbieżności między młodymi funkcyjoniarzami partyjnymi a berlińskim kierownictwem SPD, które składa się w znacznej części ze zwolenników polityki amerykańskiej.

W imieniu berlińskich władz partyjnych przemawiał wiceprzewodniczący berlińskiej SPD — Willi Brandt i J. Braun oraz deputowany do Bundestagu z ramienia SPD Fritz Erler. Oświadczenie Brandta, że ruch na rzecz „Manifestu Niemieckiego” jest po ratyfikacji układów paryskich w Bundestagu już nieaktualny, spotkało się z

Dulles zamierza udać się do Turcji

NOWY JORK (PAP)

Z doniesień prasy wynika, że sekretarz stanu USA, Dulles zamierza udać się w maju br. do Turcji w celu przeprowadzenia rozmów na temat utworzenia „systemu obrony” Środkowego Wschodu.

wództwu bloku północno — atlantyckiego na dyslokację wojsk niemieckich na terytorium Austrii.

W tajemnicy przed narodem — mówił Steiner — prowadzone są przygotowania wojskowe oddziały kadrowe, które mają być oddane do dyspozycji dowództwa bloku północno-atlantyckiego.

Pobyt wojsk amerykańskich we francuskiej strefie okupacyjnej Austrii, Tyrolu, grozi rozbięciem naszego kraju — powiedział Steiner. — My, patrioci austriaccy, walczyliśmy i walczymy o jednolitą, wolną i niezależną Austrię.

ostrym sprzeciwem wielu funkcyjoniarzy partyjnych.

Szereg mówców opowiedziało się za natychmiastowym podjęciem akcji przeciwko układom paryskim.

Przewodniczący Socjalistycznego Związku Studentów Schroer stwierdził w swym przemówieniu, że opowiada się za systemem bezpieczeństwa zbiorowego i narodowymi siłami zbrojnymi w zjednoczonym państwie niemieckim. Inni dyskutanci krytykowali bierną postawę berlińskiej SPD wobec kampanii protestu przeciwko układom paryskim. Gdy Willi Brandt postawił pytanie, co należy rozumieć przez akcję przeciwko układom paryskim, Schroer zawołał: „Młodzież rozumie przez to słowo wiecie, demonstracje i jeszcze raz demonstracje”. Słowom Schroera towarzyszyły burzliwe owacje.

22—24 kwietnia w Lipsku

Konferencja mas pracujących Europy

BERLIN (PAP)

W dniach 12—13 bm. na zaproszenie rady zakładowej fabryki transformatorów im. „Karola Liebknechta” w Berlinie — Oberschoeneweide odbyło się spotkanie przedstawicieli zakładów pracy Francji, Niemiec zachodnich, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Włoch, Polski i Czechosłowacji.

Uczestnicy spotkania omówili odezwę robotników stalowni w Le Quesnoy (departament Nord), którzy zaproponowali zwołanie konferencji mas pracujących Europy przeciwko układom paryskim. Zebrani jednomyślnie zaaprobowali inicjatywę robotników francuskich i przyjęli propozycję robotników Lipska, aby konferencja mas pracujących Europy

Nasza KRONIKA

15 MARCA 1948 R.

rozpoczęła się rewolucja ludu węgierskiego przeciwko panującej dyktando Habsburgów, która w przymierzach z węgierską arystokracją i wyższym duchowieństwem, starała się utrzymać na Węgrzech feudalny system wielko-obszarności, skazując miliony Węgrów na nędzę i cierpienia. Już pierwszego dnia rewolucji lud węgierski odniósł wspaniały sukces, uwalniając więźniów politycznych z więzień zamkowego w Budzie, zwanego węgierską Bastylią. Przywódca grupy, prowadzącej w parlamencie politykę niezawisłości narodowej — Lajos Kossuth, wymusił na dworze wiedeńskim mianowanie pierwszego konstytucyjnego rządu narodowego. Walkom 1848—1849 roku, które objęły cały lud węgierski, przewodził, obok największych patriotów węgierskich — poety-żołnierza — Sandora Petöfi, postępowego polityka Lajosa Kossutha i jednego z pierwszych przywódców, tworzącego się węgierskiego ruchu robotniczego, Michała Trancsiesy — również legendarny bohater polski, uczestnik powstania listopadowego — generał Józef Bem. Marks i Engels ocenili rewolucję i walki wolnościowe 1848/49, jako jeden z najpiękniejszych i najbardziej konsekwentnych ludowych ruchów wolnościowych XIX wieku.

15 MARCA 1950 R.

rozpoczęły się w Sztokholmie obrady Światowego Kongresu Obronców Pokoju, na którym uchwalono Apel Sztokholmski, domagający się uznania za zbrodnię wojenną rządów, który ośmieliłby się użyć bomby atomowej. Setki milionów podpisów, złożonych pod Apellem Sztokholmskim, powstrzymały rękę zbrodniarzy, gotowych zrzucić bombę atomową na Koreę.

200 milionów Chińczyków złożyło podpisy pod Apellem Wiedeńskim

PEKIN (PAP)

Na konferencji prasowej, która odbyła się w Pekinie 11 marca przedstawiciel ogólnochińskiego komitetu zbierania podpisów pod Apellem Biura Światowej Rady Pokoju złożył raport o przebiegu kampanii w Chińskiej Republice Ludowej.

Do dnia 10 marca, to jest w ciągu 25 dni od rozpoczęcia kampanii, Apel podpisało 194 879 988 osób. W miastach wielkich i średnich podpisy pod Apellem złożyło 80 proc. mieszkańców. W Pekinie zebrano 2 750 000 podpisów, w Szanghaju — 5 400 000, w Tientsinie — 2 400 000.

Obecnie kampania rozwinęła się w rejonach wiejskich. Według dotychczasowych danych, w prowincji Szantung zebrano już ponad 22 000 000 podpisów. W Se-czuanie — 21 000 000. W prowincjach Heilungkiang i Szansi Apel podpisało przeszło 50 proc. ludności.

przeciwko układom paryskim odbyła się w dniach 22—24 kwietnia br. w Lipsku.

Wybrano międzynarodowy komitet organizacyjny konferencji. Uczestnicy spotkania wystosowali również apel do mas pracujących i wszystkich organizacji związkowych Europy, aby wzięły udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej konferencji.

Uchwała Rady Państwowej ChRL w sprawie rozwoju Tybetu

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podała, że Rada Państwowa Chińskiej Republiki Ludowej powzięła 9 bm. uchwałę w sprawie budowy w stolicy Tybetu — Lhasie elektrowni wodnej oraz w sprawie wysłania do Szigatse specjalistów w celu zbadania możliwości budowy w tym mieście elektrowni cieplnej.

Uchwały te, mające na celu udzielenie pomocy Tybetowi w rozwoju jego gospodarki i kultury, Rada Państwowa ChRL powzięła na wniosek Dalaj-lamy i Panzen-lamy. Ponadto w Lhasie wybudowana ma być garbarnia i fabryka narzędzi rolniczych. Do Lhasy skieruje się także specjalistów — agronomów, a w Szigatse będą przeprowadzone eksperymentalne prace irygacyjne. W obu tych miastach zostaną zbudowane nowe gmachy administracyjne i domy mieszkalne. Rozszerzona będzie sieć szkół dla

Oświadczenie premiera Hatojamy

PEKIN (PAP)

Jak donoszą z Tokio, premier Hatojama w wywiadzie udzielonym korespondentowi amerykańskiej agencji United Press stwierdził, że, jego zdaniem, koncepcja „dwójga Chin” byłaby najlepszym sposobem zmniejszenia napięcia w rejonie wyspy Taiwan. Dodał on, że w razie wybuchu wojny „Japonia nie mogłaby — z punktu widzenia prawnego — odmówić Stanom Zjednoczonym zgody na używanie baz wojskowych znajdujących się na jej terytorium”.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że oświadczenie premiera Hatojamy, popierające agresywną politykę amerykańską wobec Chin, jest sprzeczne z jego zapowiedzią przed wyborami, że będzie się starał przywrócić normalne stosunki dyplomatyczne z Chinami.

Zdraycy narodu polskiego przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nia szpiegostwa i dywersji. Z „Camp Kingiem” współpracują, werbując agentów do antypolskiej roboty, różni „działacze” emigracyjni, jak: osławiony kolaborant — Ferdynand Goetel, „dwójkarz” — Bąkiewicz i inni.

Jednym z takich właśnie szpiegów jest oskarżony Lewszcki, były sanacyjny oficer, nałogowy alkoholik i notoryczny awanturnik, zaangażowany do wywiadu przez Bąkiewicza w 1952 r. na terenie Londynu. Wiosną 1953 r. Lewszcki, wysłany przez Bąkiewicza do „Camp Kingu”, pozostawał w ścisłym kontakcie z kapitanem FBI — Thompsonem. Na terenie „Camp Kingu” Lewszcki zetknął się ze współoskarżonymi: Rajkowski i Babiarz.

Rajkowski — b. marynarz, dezertjer ze statku „Bytom” i Babiarz — dezertjer z Wojska Polskiego — to przeskoleni w ośrodku szpiegowskim „Camp King”, agenci wywiadu amerykańskiego. Wszyscy trzej oskarżeni przetrzuceni zostali do kraju w celu montowania siatki szpiegowskiej. Zanim rozwinęli oni szerszą działalność szpiegowską w kraju, zostali ujęci przez władze bezpieczeństwa.

Do zadań szpiegowskich Lewszckiego należało, obok zorganizowania siatki wywiadu w kraju, nawiązanie kontaktu z Erykiem Skowronem.

Zaopatrzeni w broń, fałszywe dokumenty, pieniądze, pewną ilość zegarków i różny ekwipunek szpiegowski — Lewszcki przedostał się w końcu listopada ub. roku do kraju i zgłosił się do Czołosińskiej, która następnie skontaktowała go ze Skowronem.

Eryk Skowron wstąpił na drogę szpiegowską na rzecz wywiadu imperialistycznego mając już za sobą „gruntowne przygotowanie” do tego rodzaju robót w poprzedniej swej działalności, charakterystycznej się ciągłością zdrady narodowej. Przed wojną był on faszystowskim dziennikarzem, pracował w brukowej prasie oraz w faszystowskich wydawnictwach różnej maści. Wraz z Ferdynandem Goetlem i je-

mu podobnymi urabiał grunt do faszyzacji kraju. W konsekwencji już w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej, Skowron zaofiarował swe usługi gestapo, rozwinął też „działalność polityczną”.

Wraz ze znanymi renegetami: gloryfikatorem hitlerizmu — Ferdynandem Goetlem i innymi skrajnymi faszystami polskimi, jak: Emil Skiwski i Burdecki, usiłował utworzyć „rząd polski” pod egidą hitlerowskich Niemiec. Gdy tego rodzaju próby, wobec zdecydowanej postawy społeczeństwa polskiego, spęły na niczym, Skowron przedstawił hitlerowcom plan utworzenia w „generalnej gubernii” odpowiednika NSDAP (partii hitlerowskiej) w oparciu o elementy ONR-owskie, nacjonalistycznej „zadruki” i polskich narodowych socjalistów, występujących w okresie okupacji pod nazwą — RONS.

Począwszy od 1941 r. Skowron pozostawał w ścisłym kontakcie z pełnomocnikiem głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy — Spilkerem — specjalistą od zwalczania niepodległościowego ruchu lewicowego. Dzięki oddawanym gestapo usługom, Skowron korzystał ze specjalnych dokumentów, chroniących go, jako osobę, pozostającą w dyspozycji gestapo, przed represjami okupanta oraz dających mu prawo do swobodnego podróżowania po tzw. generalnej gubernii i Rzeszy. Korzystając z tych dokumentów wyjeżdżał on do Berlina, Wiednia i innych miast.

Do ostatnich chwil hitlerowskiej Rzeszy Skowron był gorliwym rzecznikiem jej interesów. Tak np. jeszcze w październiku 1944 r., kontaktując się na terenie Krakowa ze Spilkerem, omawiał on możliwości wciągnięcia znanych mu osób do współpracy z gestapo.

Na przełomie lat 1944/45 Skowron wraz z wycofującym się wojskami hitlerowskimi wyjechał na Śląsk, gdzie pozostawał do czasu wyzwolenia tych terenów. Po wojnie rozpoczął na Śląsku działalność publicystyczną, usiłując dyskredytować politykę rządu i partii. Jednocześnie uprawia on na szeroką skalę spekulację.

W 1948 r. Skowron za popełnienie nadużycia został skazany na dwa lata obozu pracy. Po zwolnieniu z obozu zamieszkał w Warszawie.

Nurtująca Skowrona nienawiść do Polski Ludowej skłaniała go do szukania kontaktów z wrogimi ośrodkami. Wielokrotnie zwracał się do korespondentów amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press” — Alfreda Chlapowskiego z prośbą o umożliwienie mu przekazywania za granicę wrogich, oszczerczych materiałów propagandowych na temat Śląska, w celu wykorzystywania ich w reakcyjnej prasie i audyjących rozgłosni radiowych w rodzaju „Wolnej Europy”.

Za pośrednictwem Chlapowskiego Skowron zetknął się z sekretarzem ambasady brytyjskiej w Warszawie — Masonem Skowronem, powołując się na swe rzekomo szerokie możliwości działania na Śląsku, przedstawił Masonowi swój plan zorganizowania tam akcji dywersyjnej zmierzającej drogą sabotażu i wrogiej propagandy do zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Przedstawiwszy Masonowi te nikczemne plany, Skowron zwrócił się doń z prośbą o poparcie finansowe tej akcji, względnie o przedstawienie tych koncepcji Ferdynandowi Goetlowi lub pracownikowi rozgłosni „Wolna Europa” — Strzelickiemu.

Oferta, przedłożona Anglikowi znajduje po pewnym czasie odpowiedź w postaci agenta „wywiadu amerykańskiego” — Jerzego Lewszckiego, który zgłosił się do Skowrona.

Lewszcki przedstawił Skowronowi plan zorganizowania w kraju siatki szpiegowsko-dywersyjnej oraz propozycję obietnic „teki wicepremiera”, tzw. rządu londyńskiego.

Od listopada 1953 r. do marca 1954 r. Skowron odbył w mieście Czołosińskiej szereg spotkań z Lewszckiem, w czasie których obaj zdraycy omawiali możliwości organizacji siatki szpiegowskiej w Polsce sposoby przekazywania za granicę wiadomości szpiegowskich oraz prowa-dzenia sabotażu i dywersji w celu zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Skowron przekazał Lewszckiemu szereg wiadomości szpiegowskich oraz kilka map, dotyczących poszczególnych obiektów przemysłowych Śląska, które Lewszcki skrupulatnie sfotografował.

Obaj ci agenci za pośrednictwem Czołosińskiej wciągnęli do współpracy Feliksa Szczepańskiego, który na polecenie Lewszckiego wysłał za granicę do ośrodka szpiegowskiego kilka tajnopisów, spieniał na cele szpiegowskie zegarki przysyłane z zagranicy oraz wykonywał szereg podobnych poleceń.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Ważnym elementem w tym celu było nawiązanie kontaktu z wrogimi ośrodkami. Wielokrotnie zwracał się do korespondentów amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press” — Alfreda Chlapowskiego z prośbą o umożliwienie mu przekazywania za granicę wrogich, oszczerczych materiałów propagandowych na temat Śląska, w celu wykorzystywania ich w reakcyjnej prasie i audyjących rozgłosni radiowych w rodzaju „Wolnej Europy”.

Za pośrednictwem Chlapowskiego Skowron zetknął się z sekretarzem ambasady brytyjskiej w Warszawie — Masonem Skowronem, powołując się na swe rzekomo szerokie możliwości działania na Śląsku, przedstawił Masonowi swój plan zorganizowania tam akcji dywersyjnej zmierzającej drogą sabotażu i wrogiej propagandy do zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Przedstawiwszy Masonowi te nikczemne plany, Skowron zwrócił się doń z prośbą o poparcie finansowe tej akcji, względnie o przedstawienie tych koncepcji Ferdynandowi Goetlowi lub pracownikowi rozgłosni „Wolna Europa” — Strzelickiemu.

Oferta, przedłożona Anglikowi znajduje po pewnym czasie odpowiedź w postaci agenta „wywiadu amerykańskiego” — Jerzego Lewszckiego, który zgłosił się do Skowrona.

Lewszcki przedstawił Skowronowi plan zorganizowania w kraju siatki szpiegowsko-dywersyjnej oraz propozycję obietnic „teki wicepremiera”, tzw. rządu londyńskiego.

Od listopada 1953 r. do marca 1954 r. Skowron odbył w mieście Czołosińskiej szereg spotkań z Lewszckiem, w czasie których obaj zdraycy omawiali możliwości organizacji siatki szpiegowskiej w Polsce sposoby przekazywania za granicę wiadomości szpiegowskich oraz prowa-dzenia sabotażu i dywersji w celu zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Skowron przekazał Lewszckiemu szereg wiadomości szpiegowskich oraz kilka map, dotyczących poszczególnych obiektów przemysłowych Śląska, które Lewszcki skrupulatnie sfotografował.

Obaj ci agenci za pośrednictwem Czołosińskiej wciągnęli do współpracy Feliksa Szczepańskiego, który na polecenie Lewszckiego wysłał za granicę do ośrodka szpiegowskiego kilka tajnopisów, spieniał na cele szpiegowskie zegarki przysyłane z zagranicy oraz wykonywał szereg podobnych poleceń.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Ważnym elementem w tym celu było nawiązanie kontaktu z wrogimi ośrodkami. Wielokrotnie zwracał się do korespondentów amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press” — Alfreda Chlapowskiego z prośbą o umożliwienie mu przekazywania za granicę wrogich, oszczerczych materiałów propagandowych na temat Śląska, w celu wykorzystywania ich w reakcyjnej prasie i audyjących rozgłosni radiowych w rodzaju „Wolnej Europy”.

Za pośrednictwem Chlapowskiego Skowron zetknął się z sekretarzem ambasady brytyjskiej w Warszawie — Masonem Skowronem, powołując się na swe rzekomo szerokie możliwości działania na Śląsku, przedstawił Masonowi swój plan zorganizowania tam akcji dywersyjnej zmierzającej drogą sabotażu i wrogiej propagandy do zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Przedstawiwszy Masonowi te nikczemne plany, Skowron zwrócił się doń z prośbą o poparcie finansowe tej akcji, względnie o przedstawienie tych koncepcji Ferdynandowi Goetlowi lub pracownikowi rozgłosni „Wolna Europa” — Strzelickiemu.

Oferta, przedłożona Anglikowi znajduje po pewnym czasie odpowiedź w postaci agenta „wywiadu amerykańskiego” — Jerzego Lewszckiego, który zgłosił się do Skowrona.

Lewszcki przedstawił Skowronowi plan zorganizowania w kraju siatki szpiegowsko-dywersyjnej oraz propozycję obietnic „teki wicepremiera”, tzw. rządu londyńskiego.

Od listopada 1953 r. do marca 1954 r. Skowron odbył w mieście Czołosińskiej szereg spotkań z Lewszckiem, w czasie których obaj zdraycy omawiali możliwości organizacji siatki szpiegowskiej w Polsce sposoby przekazywania za granicę wiadomości szpiegowskich oraz prowa-dzenia sabotażu i dywersji w celu zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Skowron przekazał Lewszckiemu szereg wiadomości szpiegowskich oraz kilka map, dotyczących poszczególnych obiektów przemysłowych Śląska, które Lewszcki skrupulatnie sfotografował.

Obaj ci agenci za pośrednictwem Czołosińskiej wciągnęli do współpracy Feliksa Szczepańskiego, który na polecenie Lewszckiego wysłał za granicę do ośrodka szpiegowskiego kilka tajnopisów, spieniał na cele szpiegowskie zegarki przysyłane z zagranicy oraz wykonywał szereg podobnych poleceń.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Ważnym elementem w tym celu było nawiązanie kontaktu z wrogimi ośrodkami. Wielokrotnie zwracał się do korespondentów amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press” — Alfreda Chlapowskiego z prośbą o umożliwienie mu przekazywania za granicę wrogich, oszczerczych materiałów propagandowych na temat Śląska, w celu wykorzystywania ich w reakcyjnej prasie i audyjących rozgłosni radiowych w rodzaju „Wolnej Europy”.

Za pośrednictwem Chlapowskiego Skowron zetknął się z sekretarzem ambasady brytyjskiej w Warszawie — Masonem Skowronem, powołując się na swe rzekomo szerokie możliwości działania na Śląsku, przedstawił Masonowi swój plan zorganizowania tam akcji dywersyjnej zmierzającej drogą sabotażu i wrogiej propagandy do zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Przedstawiwszy Masonowi te nikczemne plany, Skowron zwrócił się doń z prośbą o poparcie finansowe tej akcji, względnie o przedstawienie tych koncepcji Ferdynandowi Goetlowi lub pracownikowi rozgłosni „Wolna Europa” — Strzelickiemu.

Oferta, przedłożona Anglikowi znajduje po pewnym czasie odpowiedź w postaci agenta „wywiadu amerykańskiego” — Jerzego Lewszckiego, który zgłosił się do Skowrona.

Lewszcki przedstawił Skowronowi plan zorganizowania w kraju siatki szpiegowsko-dywersyjnej oraz propozycję obietnic „teki wicepremiera”, tzw. rządu londyńskiego.

Od listopada 1953 r. do marca 1954 r. Skowron odbył w mieście Czołosińskiej szereg spotkań z Lewszckiem, w czasie których obaj zdraycy omawiali możliwości organizacji siatki szpiegowskiej w Polsce sposoby przekazywania za granicę wiadomości szpiegowskich oraz prowa-dzenia sabotażu i dywersji w celu zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Skowron przekazał Lewszckiemu szereg wiadomości szpiegowskich oraz kilka map, dotyczących poszczególnych obiektów przemysłowych Śląska, które Lewszcki skrupulatnie sfotografował.

Obaj ci agenci za pośrednictwem Czołosińskiej wciągnęli do współpracy Feliksa Szczepańskiego, który na polecenie Lewszckiego wysłał za granicę do ośrodka szpiegowskiego kilka tajnopisów, spieniał na cele szpiegowskie zegarki przysyłane z zagranicy oraz wykonywał szereg podobnych poleceń.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Ważnym elementem w tym celu było nawiązanie kontaktu z wrogimi ośrodkami. Wielokrotnie zwracał się do korespondentów amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press” — Alfreda Chlapowskiego z prośbą o umożliwienie mu przekazywania za granicę wrogich, oszczerczych materiałów propagandowych na temat Śląska, w celu wykorzystywania ich w reakcyjnej prasie i audyjących rozgłosni radiowych w rodzaju „Wolnej Europy”.

Za pośrednictwem Chlapowskiego Skowron zetknął się z sekretarzem ambasady brytyjskiej w Warszawie — Masonem Skowronem, powołując się na swe rzekomo szerokie możliwości działania na Śląsku, przedstawił Masonowi swój plan zorganizowania tam akcji dywersyjnej zmierzającej drogą sabotażu i wrogiej propagandy do zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Przedstawiwszy Masonowi te nikczemne plany, Skowron zwrócił się doń z prośbą o poparcie finansowe tej akcji, względnie o przedstawienie tych koncepcji Ferdynandowi Goetlowi lub pracownikowi rozgłosni „Wolna Europa” — Strzelickiemu.

Sprawa profesora Pontecorvo

Kiedy przed pięciu laty sprawa profesora Bruno Pontecorvo, światowej sławy fizyka atomowego, pojawiła się na łamach prasy zachodniej rozjątrono ją w niepojęty sposób do rozmiarów międzynarodowej sensacji kryminalnej. „Porwany”, „wykradziony”, „wieziony przemocą”, „jeśli nie zgoła „zamordowany” — krzyczały przez długie tygodnie obrzucenie tytuły z czołowych stronic dzienników.

„Tajemnica Pontecorvo” przestała istnieć w sposób zupełnie nieoczekiwany dla mistyfikatorów. Z łamów „Prawdy” zabrzmiał namiętny apel wielkiego uczonego do wszystkich uczciwych ludzi świata, zwłaszcza uczonych, by uczynili wszystko, co w ich mocy, ażeby zapobiec wybuchowi nowej wojny.

Służąc idei pokojowego posługiwania się energią atomową i termojądrową, w imię przyspieszenia wieków ogólnego dobrobytu wszystkich ludzi czuł prof. Pontecorvo wokół siebie wrogość dla

swych wielkich celów. Wiedział, że zaciągając się w koło siebie obręcz niechęci i nieufności, śledzenie każdego kroku i słowa przez agentów Intelligence Service. W sześciokrotnych przesłuchaniach w ostatnim okresie pobytu w Londynie uczony dostrzegł zaczątki wyrażnych przesładowań, mających zmusić go do poddania się reżimowi wojny. I wówczas — zaczął jak gdyby wstydyć się swego zawodu i przekonywać się, że w Związku Radzieckim nie potrzebowaliby wstydyć się swego zawodu fizyka. Tak się też stało.

27 października 1950 roku paryska redakcja „Aurore” pisała o wyjeździe uczonego do Związku Radzieckiego pod przymusem dwóch „tajemniczych wysłanników Moskwy”, którzy zjawili się nad Lago Maggiore, gdzie Pontecorvo przebywał na czasach. Ten sam dziennik pisał kilka dni wcześniej (23. X. 53), że uczonego miał prawo najswobodniej wyjechać do Związku

Radzieckiego, ponieważ w tym czasie korzystał z urlopu i władze angielskie nie mogły zabronić mu tego wyjazdu. Według „France-Soir” policja włoska i angielska Intelligence Service doszły wówczas do wniosku, że uczony został „porwany przez kontrwywiad radziecki”. „Monde” informował o interwencji w Izbie Gmin, w której domagano się pozbawienia uczonych, zatrudnionych przy badaniach ważnych problemów naukowych o znaczeniu państwowym, paszportów zagranicznych na okres około lat pięciu.

„Figaro” zaklinał się na informację londyńskie dowodząc, że prof. Pontecorvo nie uczestniczył w badaniach o charakterze najbardziej poufny i nie mógł posiadać wiadomości o decydującym znaczeniu. „Paris Match” głosił wręcz przeciwną wersję.

Prasa angielska (z wyjątkiem „Timesa”) zamieściła sprawozdanie z konferencji prasowej Pontecorvo z dziennikarzami zagranicznymi w Moskwie, cytując obszernie jego wypowiedzi. Komentatorzy angielscy wciąż jeszcze głowią się nad pytaniem: jakiej wagi informacje mógł posiadać prof. Pontecorvo opuszczając Anglię? — i pociesza się, że „były one może niezbyt ważne”.

Nie w tym rzecz, co wielki uczonego fizyka przyswoił sobie ze stanu nauki atomowej w Anglii, kiedy postanowił opuścić ją i SWOJĄ wielką wiedzę i WŁASNE ogromne doświadczenie oddać na usługi Kraju Rad, w którym można się nie wstydyć tego zawodu.

Wymowa wydarzenia tkwi — jak stwierdza „L'Humanité” Dimanche — we wznieście wskazówce, że ludzie nauki

mogą wybrać między wojną a pokojem. „Jeżeli zachodni alianci — jak twierdził „Paris Match” — ponieśli wielką porażkę, to była to przede wszystkim wielka porażka moralna” — oto głęboki humanistyczny sens, wysnuty przez czasopismo francuskie z obrotu rzeczy w sprawie profesora Pontecorvo.

Nie trzeba uczonych „porwać i więzić” dla wielkiego celu służenia wiedzą i doświadczeniem pokojowym zadaniom. Przykład prof. Pontecorvo dowodzi, że uczonego potrafi porwać więzy, którymi usiłuje się związać go na usługi wojny i imperializmu. I to jest treścią „tajemnicy Pontecorvo”.

Jest na świecie wielu uczonych w wielu krajach, którzy tych usług odmówili i odmawiają.



CAF — fot. Kondracki

O plastyce na Wystawie Dziesięciolecia

Sztuki plastyczne zajmują znaczną część sal wystawy „Nauka i Kultura Poznania w Dziesięciolecie Polski Ludowej”, otwartej niedawno w gmachu Muzeum Narodowego.

Interesująca, na szeroką miarę zakrojona wystawa skupia prace znacznej większości artystów poznańskich — stąd bardzo nierówny poziom wystawionych dzieł. Niektóre reprezentują wysoką kulturę artystyczną — wśród nich widzimy prace powstałe bezpośrednio po wyzwoleniu (np. Szymański, Piasecki), pełne optymizmu i radości tworzenia. Niestety nie wszyscy artyści, których prace oglądamy, mieszkają nadal w Poznaniu. I tak prof. Taranczewski, Szczepański, Teisseyre opuścili nasze miasto.

Gdy podchodzimy do „Kwiatów” Wasilkowskiego, opanowuje nas wrażenie, że obraz ten zbudowany został z drogotrych kamieni; jest silny, wspaniale gęsty, nieomylnie postawiony w kolorze, a zróżnicowanie kwiatów z tłem to istna maestria. „Kwiaty” Wasilkowskiego dają rzeczywiste malarstwo na miarę sztuki „mistrzów dawnych”. Dwie pozostałe martwe natury stanowią również wielkie osiągnięcia kolorystyczne. „Mała malarka” Taranczewskiego to obok „Kwiatów” Wasilkowskiego, najwybitniejszy obraz na wystawie. Na „Małą malarkę” publiczność poznańska patrzy z radością, jak na dobrą znajomą. Była ona bowiem wystawiona w tymże Muzeum w listopadzie 1949 r. Z trzech bardzo dobrych prac Stanisława Szczepańskiego szczególnie „Uśmiech rzeki” zachwyca wielką kulturą malarstwa i jakby holenderskim spokojem.

Na wystawie znajduje się również dobry pejzaż Teisseyre'a, zastrzeżenia budzi jedynie pirotechnicznie

przecinający obraz. „Niebieski konik” Piaseckiego zawieszony jest fatalnie, jeżeli jednak odwrócimy go (poprzednio odwróciwszy uwagę wóje) na wprost okna, to wówczas dopiero ocenić można wysoką wartość i swoisty urok tego współczesnego emaliowanego witrażu. Z dwóch obrazów Szymański akt wydaje się subtelniejszy (bardzo pięknie zestawiony w kolorze).

Dużym osiągnięciem jest praca T. Kotlińskiej „Portret staruszki” malowany wrażliwie i wiernie oddający środowisko i klimat psychologiczny portretowanej osoby.

Dobrych prac na wystawie jest sporo, trudno omówić (lub nawet wymienić) wszystkie, w każdym jednak razie spośród artystów młodszych pokolenia zdecydowanie wyróżniają się takie prace, jak: „Skoki” Gielniaka — jedna z najlepszych prac artysty, „Portret matki” Fligera — doskonały w kolorze, malowany z dużym uczuciem, pewne zastrzeżenia budzi jedynie zbyt przedmiotowe widzenie rąk i uśmiechu, „Portret” Matuszewskiego — szeroko malowany, systematyczny, jednak zieleni spódni stanowią „nie siedzi”, ręka również wydaje się trochę „z innego klimatu”. Z troską o warsztat malowane są „Kwiaty” Kurzawskiego — świadczą one o dużej kulturze artysty. Bardzo śmiały w kolorze jest pejzaż Twarskiego. Dużą świeżością widzenia nacechowany jest mój i dekoracyjny pejzaż Nogaja.

Większość nie wymienionych prac nie odznacza się wybitniejszymi wartościami, lecz stanowi świadectwo ogólnego poziomu poznańskiego środowiska — co, należy przypuszczać, było celem wystawy. Mimo to jednak nie należy sądzić, że wystawa pomoże zwiędzającemu wyrobieć sobie jakieś bardziej precyzyjne niż dotąd zdanie o rozwoju i stanie obecnym poznańskiego malarstwa, a to dlatego, że wielu dobrych artystów nie jest w ogóle reprezentowanych (np. Łubowscy), a poza tym nie wszyscy reprezentowani są najszcześliwiej, to znaczy tak, jak by wymagał ich talent (np. Bednarowicz, Dybczyński, Michałowska i inni) i co najważniejsze brak na wystawie prac (a takie w Poznaniu były) bezpośrednio mówiących o problemach i prawdzie naszych czasów (jedynie Lenica i Gromadziński), bo przecież „Bolesław Bierut” B. Bartka, to praca budząca zażenowanie.

Wśród grafiki i rysunków (wyjątkowo niekorzystnie powieszonych) widzimy stojące na wysokim poziomie drzeworyty Burkiewicza, akwaforty Kedziory oraz rysunki H. Polańskiego, które poznańska publiczność od dziesięciu lat ogląda z niesłabnącym zainteresowaniem.

Bardzo korzystnie prezentuje się na wystawie rzeźba. Większość wystawionych prac znana jest publiczności z poprzednich wystaw, szczególnie zainteresowanie budzą medale Stasińskiego i głowa Kaliszana — o dużym wyczuciu bryły.

W dziedzinie grafiki użytkowej Poznań wyrobił sobie w ostatnim okresie bardzo silną pozycję; takie plakaty jak „Wystawa plakatów” Z. Kaji, Olejniczaka „Przegląd filmów” czy Kurki „Nie” — to bardzo poważne osiągnięcia.

Omawianą część plastycz-

na wystawy zamykają wysoko powieszone ponad plakatami tkaniny PWSSP, delikatne i oparte na niełatwych zestawieniach. Tkaniny powieszone są wyjątkowo szczęśliwie i tworzą doskonale harmonijną całość.

Zakończenie recenzji pewną sumą wniosków, czy też „podsumowaniem” nie wydaje się celowe, gdyż wnioski te nie miałyby przypuszczać charakteru zbyt optymistycznego, chociaż niedawno otwarta w salonie CBWA wystawa prac młodych plastyków pozwala przypuszczać, że w środowisku poznańskim zaczyna się wreszcie coś dziać i ruszać. Czekajmy więc cierpliwie, nie spiesząc się zbyt z pesymistyczną oceną.

P. S. Paradoxem wystawy jest fakt, że pejzaż — specjalność środowiska — wypadł bardzo nieprzekonywająco.

K. LUBIENSKI

Historia po bońsku...

Jedną z mniej znanych stron układów paryskich jest układ kulturalny między Francją a Niemcami. Przewiduje on m. in. wyeliminowanie z podręczników szkolnych obu krajów „ocen charakteru emocjonalnego, które mogłyby przynieść szkodę dobremu stosunkom między dwoma narodami”. Tymczasem neohitlerowska interpretacja historii poczyniła w Republice bońskiej — jak o tym sądzić można np. ze szkolnych podręczników historii — znaczne postępy.

Oto kilka próbek wziętych z podręcznika historii dla szkół średnich („Geschichtsbuch fuer Real- und Mittelschulen”), autor Fritz Simonsen, wydawnictwo Ernst Klett w Stuttgarcie.

Aneksje hitlerowskie? Tych — według cytowanego podręcznika — nie było, dowiadujemy się natomiast, że np. zajęcie Sudetów w roku 1938 spowodowane zostało tym, że Reich czuł się zagrożony; włączenie Klajpedy było „naprawioną krzywdą dziejową”; najazd na Polskę w roku 1939 „okazją dla Polaków dania upustu swym namiętnościom w straszliwej powodzi morderstw”; atak na ZSRR „wojną prewencyjną i obronną”.

Pisząc o procesie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze w roku 1946, podręcznik podaje dosłownie: „Zwycięzcy przy pomocy Rosjan zorganizowali proces przeciw przywódcom partii narodowo-socjalistycznej. Stosunek niemieckiego narodu do tego procesu jest krytyczny, ponieważ jest on przekonany o tym, że liczne wyroki były niesprawiedliwe, zaś świadkowie nie byli godni wiary... i że obrońcy oskarżonych napotkali liczne przeszkody...”

Tak piszą historię w Bonn i tak jej też nauczają. Wątpić raczej należy, by układy paryskie ten „charakter emocjonalny ocen historycznych” w czymkolwiek naruszyły. (IS)

Architektura nędzy

(Korespondencja własna API)

Rzym, w marcu

„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu” — przysłowie to cytuje wielu ludzi, niewielu jednak wie, jak wyglądają drogi, które prowadzą z Rzymu i dokąd one wiedzą. Otóż drogi prowadzące z Wiecznego Miasta prowadzą do przeludnionych, brzydkich, ubogich przedmieść, zwanych „borgate”, w których nie ma ani pomników, ani pięknych kościołów, ani kolumn rzymskich, choć przestrzeń dzieląca je od arystokratycznego Pincio lub pluc tokratycznej Via Vittorio Veneto nie jest taka daleka. Są to zbiorowiska koszarowych domów, zbudowanych w ciągu ostatniego dziesięciolecia, nędzy nych lepiank, drewnianych baraków i innych rodzajów „architektury nędzy”. Nikt nie konserwuje domów, właściciele ich zajęci są troską o swe kamienie w zamożniejszych częściach miasta, gdzie ścigają wysokie komorne, a administracja komunalna woli również rozwijać działalność na bardziej efektownych terenach.

„Borgate” często dostają się na łamy prasy, występując w dziale kroniki miejskiej w związku z popełnianymi tam przestępstwami, nieszczęśliwymi wypadkami itp., o które nie trudno w środowisku nędzy i bezrobocia. Wszyscy zgodnie twierdzą, że „borgate” są hańbą miasta, ale wszyscy, z radnymi miasta na czele, rozkładają beznadziejne ręce, gdy chodzi tam o jakikolwiek pomoc.

Ostatnio prasa doniosła o tragicznym wydarzeniu, charakterystycznym stosunki na przedmieściach Rzymu. Smutnym jego bohaterem jest młody bezrobotny, Armando Tucciaroni, który wraz z żoną i roczną córeczką mieszkał w malutkiej izdebce razem z ósmioma obcymi osobami. W październiku ub. roku Tucciaroni, doprowadzony do ostateczności warunkami mieszkaniowymi, wprowadził się do pustego mieszkania, którego właściciel czekał na jakiegoś zamożnego lokatora, płaćcego wysokie ceny. Policja i strażnicy otoczyli dom, chcąc zmusić Tucciaroniego do opuszczenia

mieszkania. Przyjaciele Armando skłonili go do ustąpienia, chcąc mu oszczędzić poważniejszych przykrości. Na skutek doniesienia policji Tucciaroni odesłany został do domu obłąkanych, skąd go po pewnym czasie wypuszczono. Powrócił do rodziny, mieszkającej z powrotem razem z ósmioma osobami.

Przed kilku tygodniami Tucciaroni znowu próbował zmieścić mieszkanie. Wprowadził się do pustego pokoju, należącego do „Instytutu Domów Ludowych”, który wielokrotnie obiecywał mu dać mieszkanie, nigdy nie dotrzymując obietnicy. Jeszcze tego samego dnia przed dom zajęły dwie ciężarówki z policją. Rozpoczęto regularne obleżenie domu. Jakże nierówna była ta walka — z jednej strony sztab policjantów, uzbrojonych po zęby, jakby chodziło o starcie z bandą niebezpiecznych kryminalistów, a z drugiej człowiek, uzbrojony jedynie w swą nędzę i desperację, w bunt przeciw niesprawiedliwości społecznej.

Przez okno prosił Tucciaroni policjantów, by choć parę dni pozostawiono go w spokoju. Oczywiście pozostało to bez skutku.

Tłum robotników, przyglądających się zajściu, postanowił zorganizować akcję pomocy. Dostarczono Tucciaronemu i jego rodzinie mleka i żywności. Policja napadła na tłum, bijąc wszystkich dotkliwie. Tucciaroni widząc co się dzieje, skapitulował po raz drugi.

Na tym urywa się dramat rodziny Tucciaronich. Czy bezrobotny, bezdomny, pozbawiony wszelkiej pomocy Armando znowu uznany zostanie za „obłąkanego”? Kroniki pism prze stały się nim interesować. Wchłonęła go znowu nędza i rzymskie „borgate”. Pochłonięty go statystyki ogłaszane oficjalnie przez komisję parlamentarną stwierdzając, że 324 000 rodzin włoskich mieszka w grotach skalnych, barakach i ziemiankach, a przeszło pół miliona rodzin w plwotnych i niezdrowych, przeludnionych mieszkaniach. Inne

jeszcze statystyki mówią, że 80 procent domów mieszkalnych na terenie Włoch należy do wielkich towarzystw, które w ostatnich kilku latach rozdzieliły wśród swych akcjonariuszy dywidendy, przewyższające 2 i pół raza ich kapitał zakładowy.

Gdy wyjeżdża się z centrum Rzymu, jedna z dróg „prowadzących z Rzymu”, w zapadłych w ziemię ruinach, interesujących zdawałoby się tylko już dla archeologów, roi się od ludzi. Mieszkają oni w najmniejszych nawet załomkach. Wszędzie, gdzie znajdują choćby kawałek roztrząskanej kolumny, która zastąpiłaby ich od deszczu i wiatru.

A. Barsilio



Z V MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU IM. F. CHOPINA

Spotkanie uczestników Konkursu z członkami Zespołu Pieśni i Tańca CRZZ w Skolimowie. Na zdjęciu: pianista angielski Michael G. Matthews (z prawej) w otoczeniu członków zespołu.

CAF — fot. Kondracki



Cóż to? Zbiornica złomu czy szmele rowerowy? Nie, to najprawdziwsze — pierwsze w tym sezonie — zawody kolarskie. A gdzie kolarze? Czyżby na chwilę poszli do szatni się zagrzać? Też nie! Stawka 60 kolarzy — właścicieli tych rowerów — jest na boisku treningowym Warty przy ul. Maratońskiej, skąd za chwilę nastąpi start. Są to tzw. „przelazowe zawody kolarskie”, w których zawodnicy 20-kilometrowy odcinek przebieg muszą pieszo i na rowerach pokonać trudny teren (doły, kałuże, wody... a nawet schody). W niedzielny przelaz rowerowy zwyciężył zawodnik leszczyńskiej Gwardii — Czabański.



Tylko w 6 wagach wyłoniono podczas niedzielnych spotkań mistrzów bokserskich w konkurencji juniorów, mianowicie: waga papierowa — Gierczyk (Bud. Pz.), waga lekka — Obata (Włók. Kal.), waga lekko-półśrednia — Grochowiak (Kol. Leszno), waga półśrednia — Jaworowicz (Włók. Kal.), waga lekkośrednia — Pytlak (Stal Pz.), waga półciężka — Buszka (Start. Pz.).



Na zdjęciu widzimy Ordyniaka z ostrowskiego Kolejarza, który niespodziewanie pokonał na punkty przewidywanego na mistrza Smolarka (Warta Pz.).

Po raz pierwszy gościła w poznańskiej hali WSWF lekkoatletyczna reprezentacja Startu okręgu szczecińskiego, która po interesującym przebiegu walk w konkurencjach kobiecych i męskich zwyciężyła reprezentację Startu poznańskiego 102,5:75,5.

Sztafeta gości 4x800 m w składzie: Pawulski, Malenrot, Kurowski i Jezierski nie ustanowiła — jak podały prasa i radio — nowego rekordu Polski uzyskując czas 8:49,2 min. Bo już w roku 1953 sztafeta Stali pokonała ten dystans w 8:35,0 min.

Na zdjęciu fragment z biegu na 800 m, który wygrał Malenrot (w białej koszulce) przed Kurczewskim (biegnie na końcu).

Z Poznania i Wielkopolski

Zapaśnicy poznańskiej Sparty pokonali w meczu o mistrzostwo I ligi szczecińską Gwardię 5:3. Po dłuższej przerwie w wadze ciężkiej wystąpił w barwach poznańskiego zespołu Leitgeber, który zwyciężył Zamorzyckiego. Unia Swarzędz zremisowała z AZS-Warszawa 4:4.

Podczas spotkania lekkoatletycznego Start-Szczecin i Start-Poznań na listę rekordzistów Polski juniorów w skoku wzwyż wpisał się Raczkowski (Poznań) wynikiem 177 cm.

Pilkarze na start! W niedzielę ruszyła III liga. Wprawdzie boiska piłkarskie bardziej przypominały lodowiska niż miejsca gry w piłkę nożną, ale to wcale nie odstraszyło piłkarzy od wejścia w szranki. Oto fragment „uroczystości” przedmeczowej poprzedzającej spotkanie poznańskiej Gwardii z gnieźnieńską Spartą. Po ceremonii losowania pół zawodnicy obu zespołów ruszyli do boju, który przyniósł wynik nierozstrzygnięty — 2:2, mimo że ogólnie spodziewano się zwycięstwa Gwardii.



Do zapaśniczych mistrzostw Wielkopolski w kategorii juniorów przystąpiło pięć zespołów. AZS reprezentowany przez dwie drużyny zapewnił sobie tytuł mistrza okręgu przez pierwszy zespół z 15 punktami przed Spartą, Stalą, AZS II i Kolejarzem z Pobiedzisk.

Na zdjęciu przedstawiamy mistrza okręgu, po spotkaniu rozegranym ze Spartą 4:4 (od lewej): Mager, Osiecki, Napierala, trener Jerzy Krawczyk, Piątysek, Walkowiak, Szczeciński i Dobrowolski.

Fot. K. Przychodźki

Pierwsze bramki w rozgrywkach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo poznańskiej ligi międzywojewódzkiej przyniosły niespodzianki.

Mało znana szerszej publiczności jedenastka Stali w Nowej Soli gościła u swej imieniczki w Kaliszu, gdzie zaprezentowała się bardzo dobrze, uzyskując przy znacznej przewadze wynik remisowy 1:1.

Nie powiodło się poznańskim Budowlanym w meczu z kepluskimi bombardierami. Kolejarze, mimo osłabienia swej drużyny okazali się zespołem wyraźnie lepszym, kończąc mecz zwycięsko w stosunku 3:1. Budowlanych od wyższej porażki uchronił dobrze grający w bramce Kaczmarek.

Najlepiej wypadła jedenastka Stali-Warta, która we wstępnym boju rozgromiła szczecińską Gwardię 5:0 zdobywając bramki przez Gogulskiego i Błażewskiego (po dwie) oraz jedną ze strzału samobójczego. Mimo wygranej, warciarze zadowolili tylko w pierwszej części meczu. Nie wszyscy ze zwycięskiej jedenastki wykazali pełną formę.

III ligę poznańską uzupełnił zespół zielonogórskiej Gwardii, która w walkach eliminacyjnych uzyskała na równi ze Spartą — Luboń po 3 punk-

Liga kosza

Bezcenny sukces Warty Wysokie zwycięstwo kolejarzy Wiceprzodownik ligi kobiecej umacnia swoją pozycję

Po zwycięstwie nad warszawskim Kolejarzem 74:65 Stal-Warta zrównała się ilością zdobytych punktów z toruńskim AZS-em i znowu wzrosły jej szanse na utrzymanie się w I lidze. O losie stalowców prawdopodobnie rozstrzygnie ostatnie spotkanie — z krakowską Spartą. W wypadku zwycięstwa, przy 2 porażkach akademików, warciarze ulokują się na 10 pozycji.

W meczu z warszawskim Kolejarzem gospodarze zagrali dobrze taktycznie, umiejętnie zwalniając grę, co nie pozwoliło dojść do głosu szybkiemu atakowi pokonanych. Nie nadzwyczajnie dysponowali strzałowymi gośćmi większość punktów zdobywali z wejść, ustępując jednak gospodarzom, którzy łatwiej potrafili wypracować sobie pozycję do strzału i zakończyć ją celnym rzutem. Znakomitą formą błysnął Kałek, który zagrał bardzo dobrze nie tylko w ataku, ale i w obronie. Srodkowy Warta w II rundzie mistrzostw gra bez większych wahań formy i niemal w każdym meczu jest najlepszym zawodnikiem swego zespołu. Lepiej niż ostatnio zagrał również Jaśkowski,

który łatwo dawał sobie radę z kryjącym go Karbownickim. Można mieć jednak pewne pretensje do warciarzy o słabą końcówkę, w której zagrywali oni indywidualnie i przyspieszyli grę, czego nie omieszkali wykorzystać Kolejarze. W tej fazie gry pokonani zdołali urwać poznanianom 10 punktów i zmniejszyć porażkę do 9 punktów różnicy.

Mimo braku dwóch zawodników z I piątki (Haglaurea i Świerczewskiego) poznańscy kolejarze pokonali wysoko zespół krakowskiej Sparty 86:56. Bernard i Lewandowski, którzy zastępowali swych kontuzjowanych kolegów wypadli wprawdzie nienajgorzej, ale zwycięstwo Kolejarza grającego w pełnym składzie byłoby zapewne jeszcze efektywniejsze. Wygrana wskazuje jednak na to, że kolejarze posiadają liczne i wartościowe rezerwy. Poznaniancy zagrali nie co lepiej niż w meczu z CWKS, choć w dalszym ciągu zawodzą rzuty z dystansu i półdystansu. Poprawę formy wykazał szczególnie Pudelewicz, który łatwo dawał sobie radę ze swoim „opiekunem”. Kolejarze grali jednak nierówno — obok kilku popisowych szybkich ataków zakończonych celnymi rzutami stosunkowo dużo było niecelnych podań i chaotycznych akcji. Poznaniancy dobrze rozgrywali piłkę i dość łatwo wyrabiali sobie do godną pozycję do strzału. Pokonani grali szybko i nieźle strzelali z półdystansu, ustępując jednak gospodarzom pod każdym względem. Dlatego też chociaż gra była prowadzona w żywym tempie a sytuacje podkoszowe zmieniały się ustawicznie — specjalnych emocji nie było. Poznaniancy już od pierwszych minut zdobyli prowadzenie a zwycięstwo ich ani razu nie stało pod znakiem za pytania.

W meczu o mistrzostwo II ligi kobiecej Kolejarz pokonał krakowską Gwardię 43:25 i tym samym zapewnił sobie tytuł wicemistrza. Kolejarzom pozostały jeszcze do rozegrania mecze ze słabszymi przeciwnikami i dlatego trudno przypuścić, aby ktoś mógł im jeszcze pokrzyżować szlaki w walce o II miejsce. Ostatni mecz przyniósł zdecydowane

zwycięstwo poznanianek, które górowały nad gwardzistkami dyspozycją strzałową. W I połowie krakowianki mocno „mieszały” pod koszem poznanianek, jednak akcje cechował brak wykończenia. Dyspozycja strzałową gwardzistek z dystansu i półdystansu była wprost żenująca. Na wyróżnienie z drużyny Kolejarza zasługuje Kapańczyńska i Beyerówna, z Gwardii natomiast — Dąbrowska. (I)

15 pięściarzy naszego województwa weźmie udział w mistrzostwach Polski

Dnia 16 marca br. rozpoczyna się w Krakowie wielka batalia pięściarzy — indywidualne mistrzostwa Polski seniorów, które trwać będą do 20. 3. br. Województwo poznańskie wysyła na mistrzostwa 15 najlepszych bokserów okręgu. Barw naszych na krakowskim ringu bronić będą: w wadze muszej — Lidke (Bud. Pz.) i Wasilewski (Stal Kal.), w wadze koguciej — Manelski (Warta) i Stylo (Warta), w wadze piórkowej — Izdoreczek (Bud. Pz.), w wadze lekkiej — Wytok (Warta) i Kaczmarek (Bud. Pz.), w wadze lekko-półśredniej — Kapturski (Warta), w wadze półśredniej — Trąbka (Bud. Pz.) i Świś (AZS Pz.), w wadze lekko-średniej — Wojtkowiak (Warta), w wadze średniej — Ponanta (Stal Kal.), w wadze półciężkiej — Franek (Warta) i Grzelak (Włóknarz Kal.) oraz w wadze ciężkiej — Albrecht (Stal Kal.).

Pięściarzom reprezentacji województwa poznańskiego sekundować będą trenerzy — Witold Majchrzycki (Warta) i Józef Sullnowski (Start Pz.). Kierownikiem ekipy jest przewodniczący Rady Trenerów — Szczyński.

Redakcja sportowa „Głosu” zamieszczać będzie w ciągu trwania mistrzostw sprawozdania i reportaże w opracowaniu naszego specjalnego wystannika — red. M. Flejsierowicza.

Znawca sportu

Kontrolne biegi lekkoatletów przed wyjazdem do Paryża na doroczny bieg przełajowy, organizowany przez redakcję L'Humanité, zgromadziły w starcie czołówkę zawodników i zawodników polskich. Mimo zimna i trudnej trasy na polu wysigowym na Służewcu osiągnięto zupełnie dobre rezultaty. Wyniki: kobiety — dystans ok. 1800 m — 1) Pestkówna (Sp) 6:56,4, 2) Gaborówna (Wł) 6:58,6, 3) Waryzynek (Stal) 7:03,8, 4) Zarzycka (Sp.) 7:07,0, 5) Walkiewicz (Kol.) 7:09,4, 6) Nowak (CWKS) 7:11,0.

Mężczyźni: — dystans ok. 8000 m — 1) Wróbel (Sp.) 27:30,0, 2) Ożóg (CWKS) ten sam czas, 3) Chromik (Gór.) ten sam czas, 4) Graj (CWKS) 27:58,0, 5) Lewicki (Kol.) 28:07,6.

W Zabrze odbyły się zawody klasyfikacyjne dla uczestników ośrodków gimnastycznych Warszawy, Stalino, Stalino, Stalino i Krakowa. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Stalino — 872,90 pkt., przed Warszawą — 810,80 pkt., Krakowem — 696,35 pkt. i Poznaniem — 232,25 pkt.

Finałowy turniej Pucharu Miast w piłce wodnej przyniósł zwycięstwo stolicy. II miejsce zajął Poznań, a III Stalino — gród I.

Warto się zastanowić

Zwiedziłem niedawno spory szmat Polski. Na principalnej ulicy jednego z miasteczek zobaczyłem duży szyld, na którym, nieco koślawymi literami, nieznana ręka domorosłego malarza wypisała: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy — warsztat trumien — „Jasna przyszłość”. W pierwszej chwili przypuszczałem, że się mylę. Przeczytałem jeszcze raz. Tak jednak warsztat trumien „Jasna przyszłość”. Jak wół.

Skojarzyłem ten napis z oglądanym w jakiejś gazecie rysunkiem humorystycznym, który przedstawiał pędzących na lew na szyję torem żużlowym motocyklistów, a z dachu wypełnionej do ostatniego miejsca trybuny krzyżała pstrokaczną barwę reklamą: Najlepiej obsłuży ci zakład pogrzebowy „Przyszłość”!

Ogarnął mnie niepokój. Żeby tylko nasze koła sportowe nie zaczęły sięgać po nazwy — dziwolągi, od których niegdyś człowiekowi robiło się strasznie. Swego czasu istniała też mania nadawania pierwszej lepszej spółdzielni pracy epokowych nazw. Co druga, a przynajmniej — co trzecia uważała za swój święty obowiązek przyjąć miano „Rewolucji”, „Czynu Październikowego”, „1 Maja”, „22 Lipca” itp. Skutek był taki, że nasze matki, żony i córki mówiły potem nieraz między sobą:

— Nie ma spinek do włosów, bo „Rewolucja” zawałała plan.

Szatanie nazwami, posiadającymi dla nas głęboką wymowę, stanowiącymi symbol wielkich wydarzeń historycznych, doprowadzało do ich wulgaryzowania.

Podobnie rzecz się miała niegdyś z kołami sportowymi. Roilo się od synonimów groźnych zjawisk przyrody, od różnych „Gromów”, „Grzmotów”, „Wichur”, „Huraganów”, „Piorunów”, „Błyskawic” i „Burz”. Tymczasem ten sztuczny, okiepany patos zupełnie, ale to zupełnie nie leży, nawet nie przystoi, kołom sportowym. Pamiętacie, jak się nazywała drużyna szwedzkich hokeistów, goszczących kiedyś w Warszawie? „Chłopcy z Mateusza”. Nazwa prosta, ładna, wcale nie krzyżująca, ale taka jakaś dziwnie swoja, serdeczna i ciepła.

Nuda i biurokracja wiały z „romantyzmu” brzmiających — wybaczenie, ironia! — nazw naszych kół. Na przykład: „Zrzeszenie Sportowe Kolejarz — koło numer dziesięć lamane przez jeden z Poznania”. Brr! Choć — słowo daję! — żadnego cyrografu legendarnemu Borucie spod Łęczycy nie podpisywałem, stokroć bardziej wolałbym nazwę „Czarne diabły”. Nawet do „Czarnych diabłów” przeciętny kibic bardziej się przywiąże i większym zapala

sentymentem niż do „koła numer dziesięć łamanego przez jeden z Poznania”. Nie chcę tu wcale przekonywać, że „Czarne diabły” to szczęśliwy termin. Wręcz przeciwnie, jest dużo lepszych. Jaki sobie wybiorą Kolejarze, to już ich sprawa. A może by pomogli Czytelnicy, nadsyłając do redakcji swoje propozycje? Oczywiście, nie tylko dla Kolejarza, ale także dla innych kół. Już wiemy, że sportowcy leżącyńskiego Kolejarza proponują dla siebie nazwę Polonii, w Krakowie wysunęli wniosek przywrócenia takich tradycyjnych nazw, jak: Cracovia i Garbarnia. Poznańska Stal — ZISPO przyjęła imię Warty, z którą związany jest kawał historii poznańskiego sportu i wiele jego pięknych sukcesów. Nazwa ta zobowiązuje do podtrzymywania tych dobrych tradycji i, co więcej, do rozwijania ich.

Członkowie poszczególnych kół będą sami nadawali imiona swoim kołom. Apelujemy: jeśli stare nazwy związane są z godnymi podtrzymania tradycjami, nie stoi na przeszkodzie, by je przywrócić. Jeśli jednak zbyt mocno przypominają owe „Burze”, „Huragany” i „Błyskawice” lepiej się zastanowić i wybrać coś innego. Spod serca i bez patosu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Pracownicy poszukiwani

Kierownika warsztatu ślusarskiego przyjmie zarząd Przedsiębiorstwa Remontowo - Montażowego w Poznaniu. Oferty z dokładnym życiorysem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K715

Tynkarzy przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego Poznań, ul. Marcelesińska 6, dział kadr. K721

Inżyniera lub technika z praktyką na stanowisko kier. sek. wykonawstwa, techników na stanowiska kier. budów i kier. BHP na terenie miasta Poznania i powiatu przyjmie **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Poznaniu**, ul. Droga Dębina 10. Warunki według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. K739

Kierownika planowania przyjmie PSS O. A. S. - Wschód - Poznań, ul. Matejki 50, pok. 14. K771

Kilku krawców na dobrych warunkach przyjmujemy. Zgłaszać się w dziale Kadr „Pomoc”, Poznań, ul. Krańcowa 15. K754

Farmaceutów w aptekach społecznych w następujących miejscowościach - Międzybóże, Trzcianka, Wronki, Wolsztyn, Piła i inne zaangażuje od dnia 1. IV. 55 r. **Pozn. Przeds. Aptek., Oddział w Poznaniu**, ul. Libelta 36, II piętro, Referat Personalny. K766

Nieruchomości

Kamienie, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam - poszukuję **Nowak**, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 1788g

Parcele, domki, wille, kamienie kupno sprzedaż, załatwia solidnie „**Union**” Poznań, Nowowiejskiego 9. 2876g

Kamienie, 5 sklepów (centrum), wille, jednorodzinna z wolnym mieszkaniem (Solacz), wille przy Grunwaldzkiej i Jeżyckiej, mieszkanie trzykondygn. wolne, parcie 1000 m² (Solacz), 900 m² (Dąbrów - Solacz), 800 m² (Winogrody) sprzed. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 3580g

Dom w zł. połowę dwa pokoje z kuchnią, chłewy oraz 200 m² ogrodu, spiesznie sprzedam **Kościński**, plac Padewskiego 19, m. 1. 3716g

Wille w dzielnicy willowej, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3733g.

Wille piętrowa, ewentualnie połowę w Puszczykowie, sprzedam. Wiadomość: **Puszczykowie** 2, m. 1. 3736g

Zamienię dom dwurodzinny z ogrodem, w Szczecinie - Podluchy, na podobny z ogrodem, w Gorzowie lub poblizu. Tadeusz Tarnowski, Szczecin 13, Granitowa 8. 3637p

Dom z ogrodem sprzedawca właściciel. Poznań - Junikowa, Oleśnicka 9. 3742g

Plac budowlany z domem do rozbudowy w Lesznie, centrum, sprzedam **Lakowski**, Leszno, Boczna 18. 4214p

Kamienie nową w Gnieźnie, z wolnym mieszkaniem (także połowę) z powodu podeszłego wieku, korzystnie sprzedam. Informacje Gniezno, Dąbrowska 17, m. 9. 4632p

Parcele budowlane sprzedawca właściciel. Poznań, Szamarzewskiego 47, m. 3. 3781g

Dom jednorodzinny, nowobudowany, cały wolny, z ogrodem, 100 000 zł. Wille jednorodzinna z rozpoczętą budową (Winogrody) 120 000 zł sprzed. **Nowak**, Poznań, Czerwonej Armii 26. 3831g

Dom z parcelą, wolnym mieszkaniem w okolicy Poznania, wezmę w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3843g.

Wezmę w dzierżawę 1-4 morgi ziemi w Poznaniu lub okolicy. Warunek: możliwość zamieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3862g.

Domki małe, bez dachu, w Łasku, piękne położenie, duży ogród, zabudowania gospodarskie, wszystko oparkowane, sprzedam, zamienię na większy w okolicy Poznania. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3865g.

Parcele duża, przy trólebusie, tani sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3924g.

Dom z ogrodem, wolnym mieszkaniem, na przedmieściu Poznania (Puszczykowo, Puszczykowo) od właściciela kupi **Siewczyńska**, Poznań, Jaworowa 52, m. 25. 3929g

Wille 12-pokojowa, Poznań - Solacz, przy parku i tramwaju, sprzedam spiesznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3966g.

Dom jednorodzinny pod Poznaniem wsi, w powiecie poznańskim, kupię, pośredniczący wykluczyć. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3978g.

Kupno

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3602g

Materiał impregnowany około 15 m² na namiot, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3754g.

Taksometr i 2 głowice do samochodu osobowego marki „Praga” 4-cylindrowy, wezmę w dzierżawę, ewentualnie kupię. Stanisław Strojny, Poznań, Czerwonej Armii 35, m. 7a. 3708g

Wózek koszykowy, czarny bilet, łożka ciemne, dębowy, sprzedam. Poznań, Lampegio 10, m. 7a. 3753g

Radio „Aga” sprzedam lub zamienię na maszynę do szycia, włącznie na akordeon, 2 łożka, leżankę, materiał dekoracyjny - meblowy, sprzedam. Poznań, Gąsiorowskich 5, m. 9. 3757g

Sprzedam sypialnię jasną dęb. w dobrym stanie. Poznań, Szamarzewskiego 21, m. 7, I piętro, od godz. 15. 3759g

Maszynę do szycia krawiecką, sprzedam. Poznań, Długa 6, m. 3. 3761g

Łódź elektryczną, pierwszorzędną, najlepszą jakości, 250 l, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3766g.

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 9, m. 5, od godz. 17-19. 3776g

Fortepian okazjony sprzedam. Poznań, Jaworowa 39. 3778g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań - Junikowo, Grunwaldzka 265. 3779g

Rower „Bałtyk”, nowy, sprzedam. Poznań, Chelmońskiego 9, m. 6, od godz. 16. 3782g

Sprzedam maszynę do szycia, damską „Singer” i krytą, Poznań, Kraszewskiego 13, m. 7. 3785g

Nutrie hodowlane sprzedam. Poznań, Rynek Śródecki 15, m. 6 (Kubiak). 3786g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 30, m. 4. 3787g

Sypialnię kompletną, westfalską, piec kalfowy, przenośny, tani sprzedam. Poznań - Szczepankowo, Rodawska 19. 3790g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 39, suterenka, front. 3793g

Kompresor, 220 V, kompl. z basenem, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 72. 3802g

Wózki ręczne na nowych oponach motocyklowych sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 72. 3803g

Aparat do spawania autogenicznego, z palnikami i węzłami, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 72. 3804g

Sprzedam wózek koszykowy, w dobrym stanie. Poznań, Dzierżyńskiego 80, m. 4. 3808g

Sprzedam spawarkę elektryczną, Poznań, Dzierżyńskiego 160 - warsztat. 3814g

Wózek - auto koszykowy, sprzedam. Poznań, Zawadzka 6, m. 68. 3818g

Kupon gabardyny granatowej, 3/4 m, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 53/55, m. 11. 3822g

Sprzedam szafę 3-drzwiową, z lustrem (jasny dąb). Poznań, Łąkowa 21, m. 18. 3827g

Sprzedam wózek dla inwalidy, m. 4. Rokosowskiego 47, m. 4. 3833g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Mostowa 29, m. 10. 3836g

Samochód osobowy „Skoda Rapid”, czterodrzwiowy, sprzedam. Poznań, Chłoczyńskiego 23, od godz. 14-15. 3842g

Kuchnię piękna, solidną, sprzedam. Poznań, 23 Lutego 2 - II podwórko. Stolarska przyjmuje zamówienia. 3845g

Wózek - auto, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Gołębia 5, m. 29. 3847g

Pianino czarne, nowoczesne, sprzedam. Poznań-Solacz, Podolska 6, m. 2. 3849g

Maszynę piekarską, nowoczesną na mieszkarkę, 2 kotły po 200 ltr. sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3852g.

Fortepian markowy, sprzedam lub zamienię na pianino. Poznań, Jackowskiego 29, m. 7. 3856g

Wózek - auto, koszykowy, sprzedam. Poznań, Czysta 17, m. 8. 3879g

Sprzedam tanią ciemną „Lanz Bulldog” 45 KM. Obejrzeć: Poznań, Artyleryjska 5. 3883g

Sprzedam wózek koszykowy, dla bliźniat. Poznań, Chłapowskiego 6, m. 5. 3887g

Wózek - auto na łożyskach kulowych, sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 65, m. 11, od godz. 16-19. 3888g

Sprzedam samochód ciężarowy, marki „Büssing”, w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3893g

Tragarze, rury, sprzedam. Poznań, ul. Szczepankowa 9. 3895g

Pompe jednowirnikowa, wydajność 2500 ltr. na minutę, sprzedam. Poznań, tel. 625-83. 3896g

Sprzedam bobry hodowlane, wysokiej jakości, 7-miesięczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3908g.

Wózek - auto, w bardzo dobrym stanie, oraz łożyska metalowe sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 10a, m. 1. 3911g

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę krawiecką (dzwignia kolanowa) korzystnie sprzedam. PPK „Ruch”, Skoki. 3918g

Wózek auto koszykowy sprzedam. Poznań, Opalenicka 53. (Dzwonek po prawej stronie). 3919g

Samochód DKW, stalowa karoseria, z motorem „Olympia”, 1,5 l w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Winiary, Zegockiego 24. 3926g

Wózek - auto i spacerowy, dla bliźniat, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 104, m. 9. 3935g

Sprzedam wózek, auto, koszykowy, w dobrym stanie. Poznań, Staszcza 10, m. 12. 3937g

Wózek koszykowy (auto), mało używany, sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 26a, m. 4. 3938g

Rower meski i dziecięcy „Bałtyk”, nowe, kuchenkę gazową, sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 31, m. 3. 3939g

Futerko do tokarni 160 mm sprzedam. Poznań, Krzyżowińskiego, ul. Canowska 53. 3943g

1000 sztuk cegły szamotowej z rozbiórki sprzedam. Poznań, Rataje 25. 3950g

Spawarkę transformatorową, regulacja od 50-250 A, 380 V, sprzedam. Poznań, Krzywa 29 (Górczyn). 3949g

Pianino, jak nowe, marki „Beitling”, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3953g.

Kalafonie jasną (200 kg) sprzedam. Oferty z proponowaną ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3954g.

Rower (damski i męski) sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 263, m. 2. 3960g

Tokarkę 3 m toczenia ze śrubą pociągową oraz trybami zamiennymi, wiertarkę słupkową z motorem elektrycznym, balans śrubowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3964g

Radio „Syrana” sprzedam. Poznań, Ogrodowa 15, m. 8. 3969g

Wózek - auto sprzedam. Poznań, Krauthofera 55a, m. 1. 3974g

Zniwiarke „Cornik”, kierat 4-konny, powóz krzywy, gumiany torfarkę, powózkę wolant oraz snopowiazkę „Lanz” sprzedam. Czesław Kierstein, Łaziska, stacja o. i pow. Wągrowiec. 3975g

Wózek - auto na kulowych łożyskach, sprzedam. Tietz, Poznań, Grobla 27a, m. 3. 3979g

Dobre pianino (płyta metalowa) sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3981g.

Lokale

Zamienię pokój samodzielny w Cielochocinku, na podobny w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Dąbrowskiego 117, m. 4, od godz. 18-20. 3903g

Oddam lokal przemysłowy, 33 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3456g.

Zamienię pokój z kuchnią w Sopocie, na podobny lub 2 pokoje w Poznaniu. Oferty kierować: Wrocław, Kłaczki 1, Krystyna Astasiewicz. K737

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie - śródmieście, na podobne z ogrodem w Gorzowie. Henryk Paliwo, Szczecin, Bolesława Krzywoustego 67/17. 4638p

Poszukuję 2-3 pokoi z kuchnią do remontu, posiadam do zamiany pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3688g.

Solidny pan poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Poznań, Hiberna 35, m. 4. 3690g

2 1/2 pokoju z kuchnią, samodzielne, z dużym ogrodem, blisko Poznania, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, tylko samodzielne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3696g.

Zamienię pokój z kuchnią, z wygodami, samodzielne, w śródmieściu, na 1 1/2 pokoju względnie dwa w śródmieściu. Poznań, Masztalarska 8a, m. 12. 3700g

Zamienię pokój 30 m² z przy należnościami, osobnym światłem, piwnicą, balkonem, w śródmieściu, na 1 1/2 względnie 2 pokoje z kuchnią. Dzielnica obok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3713g.

Przewielebnyemu Duchowi w Radzie Parafialnej przy kościele NSJ na Jeżycach, Pocztom Sztandarowym, Krenym Przyjaciółtom, Lokatorom, Znajomym, wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp.

Adama Wujca za ofiarowane msze św., kwiaty i wieńce składamy serdeczne podziękowania

rodzina

Przeżyłszy lat 61, śp.

Stroskana rodzina

Poznań, ul. Przemysłowa 21, Żerków, Ludwinowo, Śrem, Piekary Sl. 3984g

Już w piątek - 18 marca

rozpoczyna się ciągnięcie loterii
36.161 wygranych - 4 miliony zł

K648

Restauracja „Wiejska”

kat. III
ul. Walki Młodych 12
poleca

bogaty asortyment SNIADAŃ

Zakład czynny od godz. 7

K759

Praca

Osoba na spacer z dziećmi, 2-3 godz. dziennie, potrzebna. Poznań, 27 Grudnia 5, m. 4. 3687g

Gospośia z poleceniami do małej rodziny, potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Ostrorogowa 11, m. 1, od godz. 10-12 i od 16-17. 3701g

Gospośia dochodząca z gotowaniem, potrzebna. Poznań, Lubieckiego 2, narożnik Grunwaldzkiej. 3706g

Repararka potrzebna na kilka godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3707g.

Gospośia z referencjami potrzebna. Poznań, Małopolska 7, m. 1. 3715g

Organista - dyrygent, dobry fachowiec, potrzebny na wieś, wiejską parafię. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3722g.

Potrzebna dobra kucharka na wesele. Poznań, Marcinkowskiego 2a, m. 6. 3731g

Pomocnik krawiecki oraz rzeczniar, potrzebni. Stankę, Poznań, Dzierżyńskiego 26. 3752g

Potrzebna halsciarka na nylon. Poznań, Stalingradzka 22, m. 5, od godz. 14-18. 3756g

Tokarz wysokokwalifikowany, na stałe lub wypomóżkę, potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3763g.

Potrzebny kroyczy i prasowacz na koszule męskie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3766g.

Kopista oazidowy poszukuje pracy w Poznaniu. Od 1 kwietnia br. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3784g.

Gospośia starsza przyjmie posadę od 15 marca lub od 1 kwietnia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3806g.

Osoba uczciwa, pracowita, w średnim wieku, poszukuje posady samodzielnej gospodyni, najchętniej na probostwie lub u samotnych osób. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3809g.

Emerytka do dziecka potrzebna zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 3815g.

Emerytka lubiąca dzieci (dwójke) przyjmie zaraz. Poznań, Poznańska 8/10, m. 3, od godz. 12-15. 3923g

Krawcowa z długoletnią praktyką szycie wszelką garderobę po domach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3838g.

Gospodynii lub samodzielnie pomoc potrzebna na probostwo wiejskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3850g.

Nauka

Korepetycji łaciny, fizyki, poszukuje 8-klasista. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3774g.

Leżenie

Uzeblenie w steolonie, metalu oraz zabiegii dentystycznych wykonuje solidnie i tanio (korona 50 zł), Łakowski, dentysta. Poznań, Winklera 7 (Łazarz). 3419g

Lekarz - dentysta Jaworowicz przyjmie przed pol. i po pol. Specjal. nowoczesna proteza ka steelonowa Poznań, Mickiewicza 24, tel. 21-58. 3448g

W pierwszej bolesnej rocznicy śmierci mojej najdroższej żony, kochanej matki i babci, śp.

z Sójków

Wandy Koniecznej

odprawiona zostanie za spokój duszy Zmarłej msza św. załobna w czwartek, 17 marca 1955, o godz. 8 w kościele św. Marcina oraz druga 19 bm. o godz. 7.15 w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry.

Maj, syn, córka, zięć i wnuczka
Poznań, Ratajczaka 27, m. 14. 3907g

Dnia 13 marca 1955 r. zmarł nasz kochany brat, kuzyn, szwagier i wujek, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61, śp.

Tomasz Pańczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Dębcu.

Stroskana rodzina
Poznań, ul. Przemysłowa 21, Żerków, Ludwinowo, Śrem, Piekary Sl. 3984g

Dnia 12 marca 1955 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany syn, brat i wnuk w wieku lat 21, śp.

Józef Büchler
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 marca o godz. 10 z cmentarza w Szemborowie.

W głębokim smutku po zmarłym rodzicu i rodzeństwie Szemborowo, pow. Września 3922g

ŚRODA	
Kłimeńska	
Śnieżka w.	6,06
Z.	17,57
Księżyc w.	1,49
Z.	9,18

Chmurno z większymi roz-
pogoczeniami. Możliwość op-
adów w postaci śniegu lub
mrzawki. Temperatura mini-
malna - 3 st. C. Maksymal-
na + 4 st. C. Wiatry prze-
ważnie umiarkowane z kie-
runków zachodnich.

Teatry i kina w Poznaniu

OPERA — godz. 19 „Jeziro
łabędzie”
TEATR POLSKI — godz. 18
„Dom na Twardzej”
KOMEDIA MUZYCZNA —
g. 19.30 „Bosman z Bajki”
APOLLO — g. 14, 16, 18 i 20
„Wakacje pana Hulot”
(francuski — od lat 7)
BALTYK — g. 15, 17.30 i 20
„Dwa hektary ziemi” (hin-
duski — od lat 14)
MUZA — g. 11, 16, 18 i 20
„Awantura o dziecko”
(francuski — od lat 16)
RIALTO — godz. 16 i 18
„Skrzydłaci obroncy” (ra-
dziejski — od lat 7), godz. 20
„Młodość Chopina” (polski
— od lat 14)
WARTA — godz. 14—20 (co
godzinę) „Teza nad Słowa-
cją” — dokumentalny
PIAST — g. 17 i 19 „Babla”
(hinduski — od lat 14)
FOTOPLASTIKON — „Po-
dróż po Afryce”

Najlepsza w Kórniku — klasa VI

W czasie uroczystości 10-le-
cia istnienia kórnickiej szko-
ły podstawowej przewodniczą-
cy komitetu rodzicielskiego —
Skrzypczak wręczył przodują-
cej klasie VI — proporzec
przechodni.

Tę nową formę walki o wy-
niki nauczania wprowadził ko-
mitet na wniosek rodziców.
Przedstawiciele komitetu opie-
kuńczego z PGR w Kórniku
przekazali szkole dyplom oraz
500 zł na pomoce naukowe.

S. Nowak
korespondent



— Widzisz, mój drogi — mówiła hrabina
— jak doskonale wpływa surowa kontrola
początni swoich ludzi. Patrzeć na ręce
a przychodzi rezultat.

Pan Osiński zapytany w tej sprawie
przez Rolanda odparł wymijająco:

— Pan hrabia rozumie... Pańskie oko ko-
nia tuczy, ale w ogóle w 1913 i 1914 lepsza
była koniunktura i ceny pól rolnych.
W stronach, gdzie się urodziłem, lud mówi:
„Przed burzą najprędzej trawa rośnie”...
No, a burza wybuchła.

Zaczął się także pojawiać w pałacu no-
wy gość, dawniej bywający tylko na wiel-
kich uroczystościach. Przychodził niemal
codziennie, wiodąc długie rozmowy z ja-
śnie oświeconą. Szedł w długiej, czarnej su-
tannie, w brecie na głowie, pozdrawiał mi-
jających go ludzi, czasem nawet się zatrzy-
mywał.

Nie można jednak powiedzieć, że mimo
tych pozorów zainteresowania, ksiądz Do-
roszewski miał więcej sympatii we wsi i
okolicy od dawnego proboszcza. Do księ-
dza Gmerowicza poza cudacznymi imiona-
mi, którymi obdarzał parafian, nikt nie
miał znaczących pretensji. Nie pogar-
dzał ani chlebem, ani okowitą na weselach
i chrzcinach, bez uważania na to, jakiego
stanu człowiek te uciechy wyprawiał. Inac-
zej ks. Doroszewski: o wszystkim wiedział,
wszystkim się interesował. Chłopacy mó-
wili do siebie: „Uważaj, nie idź z którąś
krzakami za blisko, bo cię od razu proboszcz
wypatrzy i z ambony wygarnie!” — i w
tej kpinie było sporo racji.

Na wesela i chrziny ksiądz przychodził,
lecz tyle, by umacniać usta, coś tam prze-
kazać. Z kamienną twarzą, jakby bezustan-
nie odprowadzając nabożeństwo — wycho-
dził. Tak też kroczył do pałacu. Przed
gwiazdką przyszedł oznajmiając najśwież-
szą nowinę.

— Bilewicz śmiertelnie ranny, pani hra-
bind. Była u mnie żona, prosząc o mszę w
jego intencji. Odamek trafił go w głowę.

Nie okazała zainteresowania.

— To, zdaje się, był bardzo prymitywny
grubianin.

O rakoodpornych ziemniakach

Obywatel W. W. z Kościana
zwrócił się do redakcji z zapy-
taniem, jakie odmiany ziemnia-
ków są rakoodporne i jak roz-
poznać się chore na raka ziem-
niaki? Ponieważ rak jest jedną
z najgroźniejszych chorób
ziemniaka, przeto sądzimy, że
omówienie tej sprawy zainte-
resuje wielu czytelników i dla-
tego drukujemy odpowiedź na
łamach „Głosu”.

Zrozumiałe, że najlepszą
metodą zwalczania raka ziem-
niaczanego jest uprawianie
odmian ziemniaków rakood-
pornych. Do nich zaliczamy
następujące (nadające się
szczególnie na ziemie nasze-
go województwa): Bem, Żół-
ciak, Karmazyn, Koszaliński,
Narwik, Merkury, Pionier, Ru-
bin, Dar, Parnasie. Natomiast
odmiana Wohltman nie jest
rakoodporna.

Rak objawia się głównie na
kłąbkach ziemniaczanych (bul-
wach). W pobliżu oczek oraz
na końcu rozłogów znajdują
się narośle, „podobne kształ-
tem do małych kalafiorów”.
Nierzadko są one bardzo małe,
rozmiarom nie przekraczające
ziarnka grochu, a niekiedy
potrafią dochodzić do dużych
rozmiarów i wagi 500 gramów.
Często zamiast kłęba wytwa-
rza się brylowaty, kalafioro-
waty nowotwór. Młode naro-
śla są białe i twarde, z cza-
sem brunatnieją, miękną i
rozpadają się. Przypominają

wtedy kawałki dobrze przegni-
łego obornika i wydzielają
charakterystyczny zapach
zgnilizny.

Przy wykopkach należy
zwracać baczną uwagę na to,
czy wybierane ziemniaki nie
mają rakowatych narośli.
Zbierając ziemniaki z pola za
równego rakiem trzeba je
bardzo starannie przebrać, od-
rzucając kłęby rakowate, któ-
re po uprzednim uparowaniu
można przeznaczyć dla inwen-
tarza. Inaczej bowiem — po-
niważ zarodnie zimowe raka
zachowują żywotność po prze-
siciu przez przewód pokarmowy
zwierząt — choroba roz-
nosiłaby się na pola wraz z
obornikiem.

Pozostałe ziemniaki zebrane
z pola, gdzie trafiały się
nam kłęby rakowate, — są nie-
pewne, mimo że są zdrowe.
W żadnym wypadku nie na-
dają się one do sadzenia. Nie
należy ich wynosić poza ob-
ręb gospodarstwa. Nie wolno
również wyrzucać na gnojow-
nik obierek z chorych ziem-
niaków. Trzeba także każde-
go dnia, wracając z pola od
wykopków (mowa o polu z
ziemniakami rakowatymi),
oczyszczać dokładnie obuwie,
by nie przenosić choroby na
inne grunta.

Rak występuje przede
wszystkim na ziemiach tak
zwanych „wziemiaczonych”
gdzie ziemniaki przychodzą
zbyt często po sobie. Straty z
powodu zarażenia ziemniaków
rakiem są oczywiście bardzo
duże i wzrastają z roku na
rok. Chore ziemniaki poza
tym nie nadają się do prze-
chowywania, albowiem łatwo
gniją.

Inżynier M.

Nieprzemysłana decyzja

GS w Kórniku (pow. Śrem)
dysponowała w pierwszym o-
kresie swego istnienia ciągni-
ciem i samochodem ciężaro-
wym. Na mocy jednak rozpo-
rządzenia WZGS środki trans-
portowe przekazano PZGS w
Śremie, tak że pracownicy spół-
dzielni kórnickiej dostarczają
towar do odległych od 5—16
km sklepów terenowych woza-
mi konnymi. W tej sytuacji
sklepy większe są zaopatrywa-
ne tylko raz w tygodniu.

O trudnościach kórnickiej
GS wie dobrze WZGS w Po-
znaniu. Jednak do dzisiaj nie
powziął żadnej decyzji zmie-
rzającej do poprawienia trud-
nych warunków pracy w pod-
ległej sobie placówce. (St. N.)

Książd podniósł oczy na młodą kobietę.

— Owszem. Takich ludzi zawsze los
wspier doświadcza. Nie znają umiarko-
wania ani w dobrym, ani w złym. Rozpy-
chają się łokciami. Z przeznaczeniem nie
można żartować. Bóg bywa surowy w
swoich wyrokach.

— Nie rozumiem. Książd jest tajemni-
czy.

— A... to dłuższa historia. Pani hrabina
wie, że on miał zupełnie porządną rodzin-
kę. Ojciec był pisarzem w majątku pana
Zakrzewskiego w powiecie wrzesińskim, no,
a syn został Prusakiem. Jego już tam Bóg
osądzi, gdy nadejdzie czas, ale z tej sprawy
on służy. Proszę się nie dziwić — pospie-
szył z wyjaśnieniem. — Pani hrabina nie
mogła jeszcze poznać wszystkich spraw tu-
tejszych, ale u nas lud jest polski. Tego
się nie zmienia. Ja przez pana Bilewicz-
miałem dzieci w obcej mowie wiary uczyć,
bo napisał donos do inspektora. Tylko ka-
techizm został mi w języku polskim.

Pani Liza spojrzała na księdza z odro-
biną pobłażania. Wydawało się jej, że to czo-
wiek całkowicie rozsądny, trzeźwy, a tu ja-
kieś marzenia, sny. Głośno powiedziała.

— Sądzę, że swoich poglądów ksiądz nie
rozgłasza.

Proboszcz zaniepokoił się, lecz odrzekł
spokojnie.

— Co ja myślę i czuję mogę powierzyć
tylko Bogu. Jestem posłusznym synem ko-
ścioła i czynię, co jego zwierzchnicy mi na-
kazują, ale... — tu zawałał się na moment.

— Nie można przechodzić mimo tego, co
odczuwa naród, deptać jego uczucia lub
wiarę, bo i do tego w naszej ziemi dążono.
Oczywiście nie pochwalam buntownictwa
i braku lojalności, bo władze trzeba szano-
wać, inaczej wiara i kościół bywa zagrożo-
ny. Ale w Berlinie cesarz powinien myśleć
o wszystkich swoich poddanych nie tylko
wtedy, gdy idą ginąć dla jego chwały.

Przerwał na chwilę.

— Nie każdy wybiera drogę Bilewi-
tza, pani hrabino, Polacy i Niemcy to
dwa narody. Naród nie umiera. Chrystus
był ukrzyżowany, a zmartwychwstał...

Ostatnie słowa wypowiedział z patosem,
wstając już z miękkiego fotela.

(Ciąg dalszy nastąpi) (13)

Skutki chuligaństwa na szosach



Zdarza się, że na szosach naszego województwa kierowcy
pojazdów mechanicznych uprawiają swoje chuligaństwo.
Przepisy mówią wyraźnie, a i dobry obyczaj nakazuje, aby
przy mijaniu się dwóch samochodów obaj kierowcy przyga-
sili długopromienne reflektory.

Zdarza się, niestety, iż nazbyt często, że jeden z nich re-
fektorów nie gasi, oślepiając jadącego naprzeciwko koleję. Te-
mu z kolei nie zawsze udaje się zahamowanie wozu i oto skut-
ki, jakie widzimy na zdjęciu. Kierowca samochodu towarowe-
go należącego do PKS z Gdyni, jadąc od strony Kościana, zo-
stał oślepiony pod Stęszewem przez reflektory jadącego z Po-
znania samochodu osobowego. Nie zdążył puścić w ruch ha-
mulców i druga przyczepka uderzyła o drzewo. Skutki: zni-
szona przyczepa, uszkodzony i rozrzucony cenny ładunek,
nie mówiąc już o zniszczeniu drzewa.

Wojewódzka Komisja Drogowca, która przeprowadziła kontro-
le pojazdów mechanicznych na szosach w ciągu dnia, winna
też od czasu do czasu przeprowadzać lotne kontrole w nocy
i karać szoferów za ich wybryki.

Powiat krotoszyński czeka na nawozy szluczne

Ostatnia sesja Powiatowej Ra-
dy Narodowej w Krotoszynie
była poświęcona przede wszy-
stkim wiosennej akcji siewnej.
Jak wynika z referatu, powiat
krotoszyński ma zwiększyć w
bieżącym roku uprawę psze-
nicy jarej o 100 procent oraz
wzmocnić znacznie uprawę kuku-
rydzy.

Na ogół powiat jest przygo-
towany do wiosennej akcji sie-
wnej, jednak stwierdzono jesz-
cze pewne niedociągnięcia.
Mimo że przydział nawozów
szlucznych został zwiększony
o 56 ton, to jednak istnieje
obawa, że nie wystarczy to do
należytego zaopatrzenia rol-
nictwa zwłaszcza w nawozy
fosforowe, azotowe i wapno na
wzrost.

Dotychczas w powiecie 17
spółdzielni produkcyjnych re-
produkuje kwalifikowane zie-
rno siewne, zaopatrując w nie
23 wsie indywidualne oraz 11
spółdzielni. W bieżącym ro-
ku spółdzielnie te wyproduk-
owały około 300 ton ziarna
kwalifikowanego owsa i psze-
nicy.

POM w Pogorzeli jest na-
leżycie przygotowany do wie-
sennej akcji siewnej, nato-
miast POM w Krotoszynie nie
ukończył przygotowań z braku
części zamiennych.

Radny Czesław Buszyk z
Trzebinia wykazał znaczne za-
interesowanie chłopów przygo-
towaniem do siewów, podkre-
ślając jednak niedostateczne i
opóźnione zaopatrywanie chłó

notatnik KULTURALNY

Poważnym wydarzeniem w
życiu kulturalnym Rawicza był
przyjazd Warszawskiej Ope-
retki Objazdowej, która wy-
stawiła „Krajinę uśmiechu” —
Lehara w opracowaniu Bialka.
Mieszkańcy gorąco oklaskiwali
uroczą operetkę i pragnęli, by
tego rodzaju występy w ich
mieście nie były tak rzad-
kie...

W Państwowym Domu Kul-
tury w Rawiczu odbył się w
związku z Rokiem Mickiewi-
czowskim odczyt poświęcony
twórczości naszego wielkiego
Wieszcza. Odczyt ten zorgani-
zował PDK, a prowadził go
Tomasz Maślak. (St. B.)

Życie kulturalno-oświatowe
w PGR — Petryki (pow. Ka-
lisz) rozwija się bardzo dobrze.
Ostatnio zespół artystyczny
wystawił dwie sztuki pt. „Su-
kienka balowa” i „Koskie na-
zewisko”. Chłopi okoliczni chę-
tnie uczęszczają na tego rodza-
ju występy artystyczne.

Zespół ten nie ogranicza się
do występów na własnym tere-
nie, lecz również odwiedza o-
koliczne wioski. Zebrane fun-
dusze przeznacza się na zakup
nowych kostiumów dla zespó-
łu. (t)

pow w paszę za dostawy po-
nadplanowe przez GS w Do-
brzycu.

Na tejże sesji przewodniczą-
cy Prez. PRN — Wielgosz u-
dekorował medalami 10-lecia
Polski Ludowej 21 nauczyci-
eli oraz 4 działaczy społecz-
nych. (fk.)

Jeszcze są niedociągnięcia w sklepach kaliskich

Higiena i estetyka w skle-
pach kaliskich pozostawia je-
szcze wiele do życzenia. Prze-
prowadzona niedawno kontro-
la sanitarna ujawniła
liczne niedociągnięcia. Stwier-
dzono m. in. brudy i śmieci w
sklepach, zaniedbaną odzież
zawodową, brak książeczek
zdrowia.

Junaczki zgłaszają się do brygad rolnych

Jak już wspominaliśmy ju-
naczki SP w Wolsztynie za-
apelowali w dniu 3 bm. do
dziewcząt wszystkich woje-
wództw w kraju o zgłaszanie
się do brygad rolnych SP. Na
apel ten odpowiedziało już
około 150 dziewcząt naszego
województwa.

Pierwszy turnus ochotni-
czek do brygad rolnych SP
wyjedzie w początkach maja
na 2-miesięczne prace rolne
do PGR-ów woj. koszalińskie-
go, szczecińskiego i gdańskiego.
Junaczki wynagrodzone
będą według stawek obowią-
zujących sezonowych robotni-
ków rolnych.

Zgłoszenia do brygad ro-
lnych przyjmują wszystkie Ko-
mendy Powiatowe SP, a w
Poznaniu Komenda Wojewódz-
ka SP przy ul. Grunwaldz-
kiej.

Zepsuta pompa...

W Jaraczewie (pow. Jaro-
cin) przy ul. Kolejowej znaj-
duje się pompa publiczna, z
której korzysta duża liczba
mieszkańców. Pompa ta jed-
nak od paru miesięcy jest
nieczynna na skutek uszko-
dzenia.

Stan taki nadal nie może
istnieć. Naprawa pompy win-
no zająć się niezwłocznie
Prezydium Gromadzkiej Ra-
dy Narodowej. (M. G.)

Nauka pływania

Członkinie Koła LPZ przy
III Liceum Żeńskim w Kali-
szu zorganizowały ostatnio
kurs wstępnych wiadomości
wodnych, w którym brało u-
dział 20 osób.

Koło to postanowiło zorga-
nizować jeszcze jeden taki
kurs, a w okresie letnim prze-
prowadzić masową naukę pły-
wania. (t)

Kiermasz garmazeryjno- cukierniczy w Gnieźnie

Gnieźnieńskie Zakłady Ga-
stronomiczne na życzenie
mieszkańców miasta i powia-
tu urządzają w dniu 19 bm.
w restauracji „Polonia” przy
ul. Chrobrego 32 wielki kier-
masz garmazeryjno-cukierni-
czy.

Kiermasz ten będzie poka-
zem sztuki kulinarnej pracow-
ników zakładów gastronomicz-
nych w Gnieźnie oraz sztuki
cukierniczej pracowników „E-
splanady”.

Podczas kiermaszu w godzi-
nach od 10—19 odbywać się
będzie także sprzedaż wyro-
bów cukierniczych i dań gar-
mażeryjnych, z których naj-
lepsze będą premiowane.

Ciekawy i pożyteczny kurs o hodowli jedwabników

Powiatowy Zarząd Rolni-
ctwa przy Prezydium PRN w
Szamotułach zorganizował o-
statnio ciekawy i bardzo po-
żyteczny kurs z zakresu jed-
wabnictwa. W programie kur-
su omówiono następujące za-
gadnienia: kontraktacja greny
(jajeczek), hodowla i cho-
roby jedwabników, morwa
jako baza paszowa dla gasie-
nic jedwabnika, sadzenie mor-
wy, organizacja handlowych
szkółek morwowich oraz po-
mocy państwa w upowszech-
nieniu jedwabnictwa.

Na zakończenie wyświetlo-
ny został interesujący film
o hodowli jedwabników. W
kursie tym wzięli udział spół-
dzielcy, rolnicy z PGR-ów i
chłopi indywidualni z całego
powiatu.
J. Jakubowski
korespondent

Kolegium Orzekające uka-
rało grzywnami kilka skle-
powych za nieporządky w
sklepach, m. in. Kazimierza
Karwaszńskiego, Marię Boro-
wiak i Leokadię Nowak. Te
środki wychowawcze uważać
należy za niewystarczające,
jeżeli kierownictwo zakładów
nie będzie częściowo kontrolo-
wało personelu.

Są również wypadki, że kie-
rownicy sklepów ukrywają
towary dla swych znajomych.
Np. kierownicy sklepów PSS
nr 49, 121 i 6 oraz MHD nu-
mer 47 ukrywali masło, ma-
sło i pończochy pod ladą. Po-
nadto oszukiwano klientów
na wadze. Również w PDT
na skutek braku kontroli
sprzedawano ze stoiska obuw-
niczego buty pochodzące ze
źródeł nielegalnych.

Wykrycie tych różnych nie-
dociągnięć powinno zmobiliz-
ować kierownictwo PSS i
MHD w Kaliszu do systema-
tycznej pracy polityczno-
wychowawczej, szkolenia za-
wodowego personelu oraz or-
ganizowania współzawodnic-
stwa i racjonalizatorstwa
wśród sklepowych. (t)

Utrudniają pracę w świetlicy

Ku wielkiemu zadowoleniu
młodzieży, ostrowskiej w po-
łowie października ub. r. otwa-
rta została przy ul. Sienkiewi-
cza 3 obszerna, jasna, efek-
townie udekorowana świetlica.
Dobrze zaopatrzona w cza-
sopisma i gazety, szachy, gry
przyciąga stale coraz więcej
młodzieży. Jest też tu radio,
stoły, przy których można od-
rabiać lekcje i przeczytać do-
brą książkę. Dziennie odwie-
dza świetlicę około 200 osób.
Śmiało można by powie-
dzić, że Młodzieżowa Świetli-
ca Dworcowa w Ostrowie jest
wrogiem nudy.

Niestety pracę świetlicy u-
trudniają chuligani, którzy
nie chcą się podporządkować
obowiązującym regulaminowi.
Nazwiska ich zanotowano.
Jeśli ten list nie odniesie skut-
ku wtedy nazwiska opubliku-
jemy. (528)

Kierownictwo Młodzieżowej
Świetlicy Dworcowej
w Ostrowie

DRUKARNIA: — Zakłady
Graficzne im. M. Kasprzaka,
Poznań. K-6-322